NUMER 238.

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Października 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 22 Października 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Jurisprudencja.
Prace Towarzystwa archeologicznego w Petersburgu (ciąg dalszy).
Bibljografja Francuzka za m. Wrzesień r. b. (d.)
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z wnioskiem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył *Piotrowi Kossakowskiemu*, wychodźcy polskiemu, obecnie we Francji przebywającemu,—powrócić do kraju tutejszego na zasadach Ukazu Najwyższego z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 28 Września (10 Października) r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 300, dla klasztoru księży Bernardynów w Łęczycy, przez Walerję z Skrzyńskich i Antoniego małżonków Głuchowskich, właścicieli dóbr Orędowice, aktem na dniu 18 (30) Czerwca r. b. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.

W dalszym ciągu rozwinięcia Organizacji zakładów naukowych, następujący Nauczyciele zanominowani zostali na Prefektów w gimnazjach oraz w Liceum Lubelskiem:

w Gimnazjum 2 w Warszawie: Ksiądz Wojno Józef, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum 3 w Warszawie: Bolewski Walenty, Nauczyciel przedmiotów filologiczno - historycznych.

w Gimnazjum w Piotrkowie: Wojsław Grzegorz, Nauczyciel przedmiotów filologiczno - historycznych.

w Gimnazjum w Kaliszu: Ksiądz Herbich Józef, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum w Radomiu: Malanowicz Jan, Nauczyciel przedmiotów filologiczno - historycznych.

w Gimnazjum w Kielcach: Ksiądz Brudzyński Franciszek, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum w Pinczowie: Zabiełło Adam, Nauczyciel przedmiotów fizyko-matematycznych.

w Liceum w Lublinie: Wasilkowski Ludwik, Nauczyciel przedmiotów fizyko - matematycznych.

w Gimnazjum w Siedlcach: Ksiądz Rempalski Alfons, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum w Płocku: Ksiądz Płoski Łukasz, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum w Łomży: Ksiądz Talarowski Ludwik, Nauczyciel Religji.

w Gimnazjum w Suwałkach: Dębicki Franciszek, Nauczyciel przedmiotów filologiczno - historycznych.

Dziekan Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej. Zawiadamia Studentów b. Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko - Chirurgicznej Akademji, jakoteż pragnących zapisać się na studentów do Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej, że zapis ten odbywać się będzie w jego mieszkaniu przy ulicy Królewskiej Nr. 412c. — począwszy od dnia 24 b. m. od godziny 8-ej do 10-ej rano, wyjąwszy święta uroczyste.

Studenci b. Cesarsko - Królewskiej Warszawskiej Medyko - Chirurgicznej Akademji złożyć potrzebują dowód, że byli zapisani na studentów tejże Akademji. Nowozapisujący się studenci, stosownie do § 310 i 315 Ustawy o Wychowaniu, obowiązani są złożyć: 1) Akt urodzenia, lub metrykę chrztu; 2) Świadectwo ospy szczepionej; 3) Świadectwo z odbytego egzaminu wstępnego, lub dowód przyjęcia na studenta, w jednym z Uniwersytetów Cesarstwa; 4) Jeżeli pragnący zapisać się na studenta nauk lekarskich nie jest pełnoletni, potrzebuje złożyć świadectwo rodziców lub opiekunów, jako jest ich życzeniem, by uczęszczał na Wydział Lekarski, i że poddają go pod przepisy dyscyplinarne wszystkich studentów obowiązujące; 5) Kwit Kasy Skarbowej Miasta Stołecznego Warszawy z opłaconej kwoty rs. 10, za półrocze pierwsze.—Dr. *Le Brun*.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 7 (19 Października) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 505, na które, tudzież na dawniejsze w 951 wnioskach, złożono rs. 9,132 kop. 30. — Na żądanie zaś 77 uczestników (prócz procentu rs. 45 k. 75, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rsr. 3,714 kop. 92 i umorzyła książeczek 27.—Przeto uczestników 17,822 posiada kapitał rs. 647,356 kop. 24 1/2. — Prezes *Wierniewicz*. — Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Jakkolwiek mianowania p. Latour d'Auvergne ambasadorem w Rzymie, a p. Sartiges posłem w Turynie, obu znanych stronników urządzenia Włoch w sposób federacyjny, wskazywałyby na pozór, że polityka Cesarza Napoleona przybiera kierunek taki, jaki miała wtedy kiedy zawarta została konwencja w Villafranca, to wszakże list Cesarza do p. Thouvenela i okólnik p. Drouin de Lhuys, niejako przekonywają, że Cesarz pozostając przychylnym sprawie zjednoczenia Włoch, zamierza jeszcze zwrócić swe usiłowania ku pojednaniu Stolicy Apostolskiej z państwem Wiktora Emanuela.

Czy proponowane przez p. Drouin de Lhuys układy, zakomunikowane dworowi papiezkiemu za pośrednictwem p. Latour d'Auvergne, lepsze tam znajdą przyjęcie, niż propozycje p. Thouvenela przedstawiane przez p. de Lavalette, to przyszłość pokaże. Tymczasem *Patrie* zapewnia, że dwór rzymski wie już, iż nadesłane mu będą nowe propozycje, jest już zatem do nich przysposobiony i przyjmie je w sposób bardziej odpowiedni utworzonemu przez wypadki stanowi rzeczy. Obok tego powiadają, że p. Drouin de Lhuys wyśle p. Bourqueney do Rzymu z nadzwyczajną misją i że do prowadzenia układów z papieżem będzie użyty, ksiądz Lavigerie, audytor roty.

W Turynie usposobienie ogólne cokolwiek polepszyło się, a jeden z dzienników *Nationalités* utrzymuje nawet, iż zmiana zaszła w gabinecie francuzkim stanie się pomyślną dla sprawy włoskiej. P. Ratazzi nie zamierza, jak przypuszczano, opuścić gabinetu; urzędowy dziennik *Discussione* powiada, iż podanie się tego ministra do dymisji zaraz po usunięciu się z gabinetu p. Thouvenela byłoby okazaniem słabości, postępowaniem niewłaściwem względem Króla i parlamentu.

Wiadomości z Grecji wskazują, że zaburzenie w Nauplji było daleko ważniejsze, aniżeli z pierwszych doniesień można było wnosić.

Journal de Constantinople zapewnia, że wzburzenie umysłów w Serbji, w skutku przyjętych przez rząd turecki za radą mocarstw europejskich środków, zupełnie się uspokoiło i do tego rezultatu przyczynił się równie rozsądek księcia Michała jak i łaskawość Sułtana. W końcu dziennik ten wyraża życzenie, aby Serbowie nie przekraczali zakreślonych im granic, ponieważ traktat paryzki połączył całość Turcji.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są roztrząsaniem projektów finansowych p. Plenera, przedstawionych izbie.

Z Prus wiadomości zapewniają, że p. Roon przychylił się do żądania skrócenia czasu służby wojskowej do dwóch lat; niewiadomo czy pp. Bismarck i Bodelschwingh pójdą za jego przykładem; zdaje się wszakże, że na przyszłych posiedzeniach izb, projekt takiego skrócenia czasu służby wojskowej zostanie przez gabinet wniesiony. Korespondenci berlińscy z trjumfem i zadowolnieniem wspominają o rezultacie zjazdu handlowego w Monachjum, widząc w nim porażkę polityki wiedeńskiej. W Wiedniu zaś cieszą się wiadomością, która wszakże potrzebuje potwierdzenia, że nie tylko obie Hesje, ale także i Saksonja, uczyniły zależnem przyjęcie traktatu handlowego francuzko-pruskiego, od utrzymania obecnego Związku celnego.

Dzienniki amerykańskie północne, podają wiadomości potrzebujące potwierdzenia, mianowicie, że delegowani Stanów południowych są już w drodze do Waszyngtonu dla zaprojektowania warunków pokoju, a tymczasem nad Potomakiem mają być wstrzymane działania wojenne. Warunki wzmiankowane mają być następujące: do Stanów północnych mają być przyłączone Maryland, Kentucky i Tennessee oraz wszystkie terytorja, i wolno rządowi Waszyngtońskiemu znieść tam niewolnictwo lub nie; stany bawełniane zachowają własny oddzielny kongres, jedynie do spraw wewnętrznych; pod względem stosunków zagranicznych, obrony i t. d., wszystkie stany mają stanowić jeden naród; co do stosunków pocztowych i dochodów pozostaje dawny stan rzeczy. Skonfiskowane od początku wojny majątki, mają być zwrócone. W kongresie Waszyngtońskim stany południowe będą reprezentowane tylko stosunkowo do swej białej, wolnej ludności.

(*Ind. B., Patrie, W. Z., Schl. Z.*).

Anglja.

Londyn, 17 Października. London Gazette ogłasza nadesłany z Konstantynopola, przez sir H. L. Bulwera, odpis protokółu w przedmiocie sprawy serbskiej, podpisanego 4-go września przez reprezentantów państw, które zawarły traktat paryzki z 1856 r. W dwunastu artykułach tego dokumentu, powtórzone są zobowiązania Porty względem państw opiekuńczych, które to zobowiązania podane zostaną w osobnym firmanie do wiadomości powszechnej, jak skoro Serbja zburzy fortyfikacje wzniesione wzdłuż przedmieścia Belgradu, oraz pomiędzy przedmieściem a murami cytadeli.

Wczoraj w południe odbyło się, pod prezydencją lorda-mera, posiedzenie rady municypalnej City londyńskiej. Aldermani zgromadzili się w całym komplecie, a reprezentanci rozmaitych cyrkułów napełniali salę posiedzenia. W chwili wejścia lorda-mera, całe zgromadzenie przywstało ze swych miejsc. Lord-mer oświadczył, iż po raz ostatni prezydować będzie w radzie municypalnej, gdyż usuwa się od obowiązków, które w ciągu dwóch lat miał zaszczyt sprawować. W ciągu tego czasu, tak aldermani jego koledzy, jak i rada municypalna i wszyscy w ogóle obywatele, dawali mu dowody jak największej życzliwości. Podczas sprawowania przez lorda-mera tych obowiązków, wiele ważnych zaszło wypadków, które wielkie na niego wywarły wrażenie; pamiętną mu zostanie na całe życie życzliwość dla niego dworu, oraz poparcie jakie doznawał. W końcu lord-mer powiedział, iż zasiadając po raz ostatni w krześle prezydującego, czuje się w obowiązku wynurzyć publicznie swą wdzięczność i podziękowanie tym, którzy go otaczali. Głośne i długie oklaski odpowiedziały na to krótkie przemówienie.

Wzburzenie umysłów wywołane w Anglji meetingami garibaldowskiemi nie ustaje, a na jutro zapowiedziany został wielki meeting w London Tavern, na którym prezydować ma p. Western Wood, członek parlamentu. Osoby popierające ten meeting nie usłuchały rad danych przez lorda-mera przy odmowie prezydowania na meetingu, który uważa obecnie, gdy Garibaldi został uwolniony, za bezcelowy. Zdanie to podzielają jak się zdaje w zupełności dwaj koledzy p. Wood, reprezentanci jak i on z City; są to sir James Duke, który odmówił na piśmie udziału w meetingu, i baron Rotszyld, który nie odpowiedział nawet na listy pisane doń w tym względzie. Zdaniem komitetu, sama City będzie bardzo co do tej kwestji podzielona, gdyż wielu wyborców radziło panu Wood, ażeby nie prezydował na meetingu.

Austrja.

Wiedeń, 19 Października. Po dziesięciodniowej przerwie, izba deputowanych zgromadziła się wczoraj na posiedzenie. Przerwa ta miała miejsce głównie z powodu wysłania kilku deputowanyah do Monachium na sejm handlowy. Na wczorajszem posiedzeniu liczba deputowanych była tak mała, iż dla przekonania się o jej kompetentności do stanowienia uchwał, musiano obliczyć bardzo starannie członków obecnych. Cały prawie czas trwania tego posiedzenia zabrały rozprawy nad dwoma oświadczeniami ministerjalnemi, co spowodowało iż ostateczne nad projektem do prawa drukowego narady musiały być, przed doprowadzeniem ich do stanowczego rezultatu, przerwane. Pierwsze z oświadczeń ministerjalnych dotyczyło zmiany przepisów co do równouprawnienia; w tym celu rząd złożył w izbie projekt do prawa, który oddany został niezwłocznie osobnej komisji do roztrząśnięcia. Nierównie ważniejsza jest druga propozycja rządu, objęta projektem do prawa o podwyższeniu podatków. Prjekt ten, ponieważ nań wszyscy byli przygotowani, nikogo nie zadziwił, z wyjątkiem ustępu żądającego uchwalenia tego podwyższenia na całe lat trzy, na co izba niezawodnie nie zgodzi się. Powyższe żądanie ministra skarbu osłodzone nieco zostało złożonem przezeń oświadczeniem, że rezultata kończącego się wkrótce roku finansowego są pod względem dochodów skarbowych bardziej niż za innych lat pomyślne.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej załatwioną została reszta budżetu wychowania publicznego i część budżetu wydziału wyznań.

Pisma wiedeńskie podają ciekawą rozmowę, jaką w izbie deputowanych miał pewien minister z jednym z członków tej izby. Minister powiedział tonem uszczypliwym deputowanemu, że nie może pojąć, dla czego zgromadzeni w Grac (16 go b. m.) na naradę tameczni reprezentanci liberalni postanowili nie jechać do Frankfurtu. Na to deputowany odpowiedział, że chcąc udać się do Frankfurtu, należałoby wiedzieć wpierw, z jakiego stanowiska reprezentanci austrjaccy tam wystąpią. Dopóki rząd nie oświadczy, że chce zmodyfikować ustawę lutową, dopóty niemcy austrjaccy nie mogą zająć należnego im przy roztrząsaniu kwestji niemieckiej stanowiska. Na oświadczenie zaś ministra, że ustawa lutowa pozostanie bez zmiany, deputowany zrobił uwagę, że sposób przeto widzenia rzeczy przez rząd jest ten, że Austrja powinna ze wszystkiemi swemi krajami wejść do składu związku niemieckiego, na co minister odpowiedział, że Austrja i bez tego należy do związku niemieckiego, a zatem wchodzić do niego nie potrzebuje.

Francja.

Paryż, 17 Października. Okólnik jaki wkrótce ma przesłać p. Drouin de Lhuys do ajentów dyplomatycznych francuzkich, jak zapewniają, nie zupełnie będzie zgodny z zasadami dawniej wyznawanemi przez tego ministra. Naprzód okolnik ten oświadczy, że Cesarz nie dał żadnych zobowiązań, ani Papieżowi, ani Wiktorowi-Emanuelowi, że zawsze jest przychylny sprawie państwa włoskiego i jego jedności, lecz właśnie z powodu współczucia dla tak ważnej sprawy, Cesarz uważa za zbawienne, nie stawiając swemu działaniu żadnych granic i zobowiązań, starać się o doprowadzenie do skutku pojednania stolicy Apostolskiej z państwem Włoskiem, i że narody wzajemnie powinny poczynić poświęcenia dla pomyślnego spełnienia tego cywilizacyjnego dzieła. W takim duchu, jak przynajmniej zapewniają, ma być ułożony okólnik ministra spraw zagranicznych.

Powszechne oddają pochwały godności i bezinteresowności okazanej przez p. Thouvenela przy wystąpieniu z gabinetu. Ofiarowano mu do wyboru dwie ambasady berlińską, opuszczoną przez p. Latour d'Auvergne, mającego być przeznaczonym do Rzymu, lub londyńską, którą p. Flahaut z powodu podeszłego wieku nie może dalej piastować, lecz p. Thouvenel sądził, iż nie przystałoby mu reprezentować za granicą politykę, której przestał być reprezentantem w Paryżu i udał się na spoczynek do swych dóbr.

Spodziewają się powszechnie, że zmiana zaszła w gabinecie, da powód do burzliwych rozpraw w senacie, gdzie zasiadają i p. Thouvenel i p. de Lavalette. Co do wyborów do ciała prawodawczego, takowe stanowczo zostały odroczone do lipca i sierpnia, a może nawet do września i października roku przyszłego, i obecni deputowani spokojnie ukończą udzielony im na sześć lat mandat. Jednakże ciągle zajmują się kandydaturami deputowanych.

Dziś na giełdzie rozeszła się popłoska o dymisji p. Ratazzego, i spowodowała nawet wielkie obawy, wyrażające się znacznem spadnięciem kursów. Dotąd nic nie potwierdziło tej pogłoski. Powiadają nawet, że p. Ratazzi, jeżeli stanowczo nie znajdzie pomocy ze strony rządu francuzkiego, postanowił odwołać się do kraju za pośrednictwem rozpisania wyborów ogólnych do nowego parlamentu, z zamiarem usunięcia się, gdyby kraj wysłał do Turynu zbyt gwałtowną izbę. Lecz jest to tylko pogłoska; wiadomo jedynie, że od dwóch dni pomiędzy Turynem a Paryżem, telegraf bezustannie był czynny.

Dziś p. Nigra miał długą naradę z nowym ministrem spraw zagranicznych, p. Thouvenel zaś miał pożegnalne posłuchanie u Cesarza. Sekretarzem gabinetu nowego ministra spraw zagranicznych, został mianowany pan d'André, naczelnik zaś gabinetu p. Thouvenela, p. Barthemy, został przeznaczony na pełnomocnika do Chin.

P. Pepoli spodziewany jest wkrótce w Paryżu. Skrócił on swój pobyt w Szwajcarji dla zrobienia wycieczki do Francji. Nie podlega wątpliwości, że podróż jego, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie miała cel polityczny.

Dzienniki donoszą, że p. Fould wyjechał dziś do Marsylji, gdzie ma być obecny uroczystemu otwarciu żeglugi statków pocztowych z Indo-Chinami.

Constitutionnel zaprzecza stanowczo wiadomościom, ogłoszonym przez jeden z dzienników angielskich, jakoby Cesarz Napoleon skłonił p. Bismarcka do przyjęcia prezydencji w gabinecie berlińskim. Cesarz znajdował się w Biarritz, kiedy p. Bismarck został mianowany prezesem gabinetu i w tym czasie nie udzielił mu ani razu posłuchania.

Opinion nationale podaje wiadomości z Kochinchiny z 28-go sierpnia, według których, stan nowej tej osady francuzkiej był zupełnie zadowalniający. Znaczną ilość gruntów władze francuzkie wystawiły na przedaż, wezwawszy do wzięcia udziału w kupnie wszystkich cudzoziemców zamieszkałych w Sajgonie. Sprzedaż ta dopełnioną została pod bardzo korzystnemi warunkami, wróżącemi pomyślny wzrost tej osady. Stan zdrowia wojsk bardzo jest dobry.

Włochy.

Turyn, 15 Października. Trudno wyobrazić sobie stan niespokojności umysłów, jaki tu dziś panuje. Nagle rozeszła się pogłoska, że rząd francuzki nie chce zrobić żadnego ustępstwa w kwestji rzymskiej i p. Thouvenel wyszedł z gabinetu. Usunięcie się p. Thouvenela uważają tu za ważny znak i za klęskę dla sprawy włoskiej.

P. Ratazzi nie ukrywa wcale całej ważności stanu rzeczy. Pomimo zwyczajnej jego spokojności i znakomitej sztuki panowania nad sobą, nie może jednak ukryć dręczącej go niespokojności. Rząd włoski nie chce narzucić Francji konieczności odwołania załogi z Rzymu, lecz chce koniecznie wyjść z dwójznacznego stanowiska, położyć koniec trudnej do zniesienia niepewności, i odwłoce wachającej się to na prawo, to na lewo, co pozbawia zupełnie wszelkiej siły gabinet turyński. W obec takiej polityki, pan Benedetti musiał podać się do dymisji.

Giełda turyńska mocno została wstrząśnięta temi wypadkami. Już ufność wracała i codziennie prawie kurs papierów publicznych wzmacniał się. Jak tylko dowiedziano się, że załatwienie kwestji rzymskiej może być odroczone na czas nieograniczony, natychmiast renta spadła z 74 na 73. Bo giełda doskonale zrozumiała, że odroczenie załatwienia kwestji rzymskiej, znaczy oziembienie, jeżeli nie zerwanie stosunków pomiędzy gabinetami turyńskim a paryzkim.

Spadnięcie kursu papierów na giełdzie turyńskiej stanowi także straszny cios dla towarzystwa kolei żelaznych południowych, zostającego pod dyrekcją p. Bastoggiego, niszczy wszelkie zakładane na poprzednim stanie giełdy kombinacje finansowe, skutkiem czego rozpoczęcie robót przy tej kolei może nastąpić o rok później, niż się zobowiązywało do tego towarzystwo Rotszyld-Talabot.

Takie odroczenie ważne jest pod względem politycznym, bo stan tych prowincij nie jest zadowalniający i chociaż rozbójnictwo się zmniejszyło stosunkowo, jeszcze zupełnie nic nie zostało wytępione.

Ostatnie wiadomości z Sycylji są cokolwiek lepsze. Liczba zbrodni się zmiejszyła. Energiczne postępowanie władzy rzuciło postrach pomiędzy złoczyńcami, z których ci co nie zostali aresztowani uciekli do Malty. Spodziewają się, że w Neapolitańskiem stan oblężenia zostanie zniesiony w pierwszej połowie listopada. Król przybędzie tam z końcem listopada, albo w początku grudnia, i zabawi tam ze dwa miesiące. Podróż ta tem będzie konieczniejszą, jeżeli załatwienie kwestji rzymskiej pójdzie w odwłokę. Co do Sycylji, jeszcze nie można oznaczyć kiedy stan oblężenia zostanie tam odwołany, nie prędzej wszakże aż spokojność zupełna będzie przywrócona.

Poseł pruski urzędownie zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że książę następca tronu pruskiego wraz z małżonką przyjedzie na zimę do Katanji. W skutku tego urzędnik dworski wysłany został do tego miasta, dla nadzoru nad mającemi się tam dopełnić reperacjami. Powiadają także, że i Król Belgicki ma przybyć na zimę do Włoch i że Wiktor-Emanuel oddał do jego rozporządzenia pałac Capodimonte, lub pałac Castellamare.

Zapewniano także, że hr. Pepoli w czasie swego pobytu w Szwajcarji, rozpoczął układy w celu zawarcia z Prusami nowego traktatu handlowego, które dobrze zostały przyjęte w Berlinie. Układy te urzędownie mają być prowadzone zaraz po powrócie p. Pepolego do Turynu, a także ma być zawarta konwencja pocztowa między Królestwem Włoskiem a Prusami.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Drezno, 20 Października. Dresdener Journal zaprzecza wiadomości podanej przez frankfurcką *Post-Zeitung*, jakoby ze strony rządu saskiego nastąpił zwrot co do traktatu handlowego i powołuje się na ogłoszone dokumenta.

Paryż, 20 Października. Monitor zamieszcza okólnik nowego ministra spraw zagranicznych do reprezentantów dyplomatycznych Francji za granicę. W okólniku tym z daty 18-go października, pan Drouin de Lhuys oświadcza w jakim duchu będzie kierował swym wydziałem. Polityka Cesarza jest ta sama, jaką tenże wyraził w liście swym z dnia 20-go Maja; jest ona ciągle ożywioną życzeniem spiesznego załatwienia tych dwóch ważnych kwestij politycznych, względem których rząd okazuje tak troskliwe zajęcie. Rząd cesarski i nadal poświęci swe usiłowania dziełu zjednoczenia Włoch, i będzie się starał stale i niezachwianie o usunięcie przeszkód, jakie tamują utrwalenie wielkości tego kraju.

Lizbona, 18 Października. Między margr. Loulé i marszałkiem Saldanha nastąpiło pojednanie. Ostatni wstępuje do gabinetu.

Belgrad, 19 Października. Książę z małżonką powróci zeszłej nocy z Kragujewaczu.

Londyn, 18 Października. Times wynurza zdanie, że wystąpienie p. Thouvenela z gabinetu jest faktem ważnym, dowodzącym, że Cesarz zamierza utrzymać nadal zajęcie Rzymu. Nie można się dziś spodziewać, mówi *Times* cofnięcia się z tej stolicy załogi francuzkiej.

Turyn, 18 Października. Krąży pogłoska, że Mgr. Cenatiempo zdołał uciec z więzienia w Neapolu. Utrzymują, że rząd Papiezki udzielił koncesję stowarzyszeniu Salamanca na kolej żelazną z Civita-Vecchia do Orbitello. Wiadomość o zaciągnięciu pożyczki 20 milionów fr. przez rząd Papiezki od tegoż stowarzyszenia jest bezzadną. Układy przedsięwzięte w tym celu nie osiągnęły skutku. — Donoszą z Wenecji, że aresztowano w tym kraju wiele osób z powodów politycznych.

Madryt, 18 Października. Nominacja pana Drouin de Lhuys sprawiła tu żywe wrażenie. *Epoca* i inne dzienniki obawiają się, aby Francja nie uznała traktatu londyńskiego za zerwany i nie zamieniła Rzeczpospolitej meksykańskiej na osadę francuzką.

Bombaj, 27 Września. Nabab z Luknowa został skazany za fałszerstwo. W Hyderbad odkryto spisek. W Tybecie panuje wielkie zamieszanie. Wygnany Dalaj-Lama zamierza z zebranem w Chinach wojskiem walczyć z uzurpatorem. Z Kabulu donoszą pod datą 3-go Września, że Dost-Mohamed pobił wojsko Achmeta Jans w czterech bitwach; ostatni jest oblężony w Heracie. Między Kurrachee, Maskatem, Bender-Abbasem, Buszerem i Bagdadem została przywrócona regularna komunikacja pocztowa.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczoraj do g. 10-ej rano i około g. 5-ej wieczorem niebo było na pół pogodne, przez resztę dnia pochmurne. Przed południem panował wiatr południowo-zachodni słaby, po południu zachodni mierny. Średnia temperatura dnia jest $5\frac{3}{5}$ stop. R., o pół stopnia niższa od normalnej; największe ciepło po południu 9, najmniejsze w nocy 3 stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest, 743,47 milimet. Elektryczność 26 stopni.

— August Zymer v. Cymer, lat 25 liczący, młynarz ze wsi Skarbonow, przechodził w d. 26 Sierpnia r. b. około wsi Obałki, w gminie Zagrodnica, powiecie Włocławskim, z nabitą fuzją,—przypadkiem fuzja wystrzeliła, a wystrzał tak niebezpiecznie ugodził Cymera w bok prawy, że on na miejscu życie zakończył.

— Dnia 27 Sierpnia r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstały dwa pożary: jeden we wsi Truskolasy, gminie Panki, powiecie Wieluńskim, skutkiem którego spaliły się: trzy domy mieszkalne, karczma i stajnia, ubezpieczone na rs. 1,080;—drugi na osadzie leśnorządowej Ignacowo, w leśnictwie Szlanów, gminie Szałtupie, powiecie Sejneńskim, który zniszczył oborę, stajnię, stodołę, wozownię, szopę i spichrz, ubezpieczone na rs. 410, oraz inwentarz i całą krescencją, wartujące rsr. 1,285.

— Gazeta Agronomiczna Rosyjska donosi, że w roku 1863 ukończy się dwudziestopięciolecie istnienia w Rosji fabrykacji cukru z buraków, i że z tego powodu projektowane jest wzniesienie w miasteczku Smile, w pobliżu Kijowa, rodzaju pomnika, w formie kolosalnej głowy cukru, wykonanej z marmuru Syberyjskiego, a spoczywającej na piedestale, na na którym wyryte zostaną nazwiska głównych reprezentantów tego przemysłu. Fabrykanci cukru ponieśliby wspólnie koszta wzniesienia tego pomnika. Z okoliczności rozgłoszenia powyższego projektu *Wiestnik Odeski* utrzymuje, że bohaterowie fabrykacji cukru uwiecznili już swą pamięć między ludnością gubernji Kijowskiej przez wyniszczenie starodawnych lasów i wyjałowienie pól. Każdy bezstronny spostrzegacz, który przyjrzał się okolicy od ubiegłych lat dziesięciu, nie zaprzeczy, że przemysł cukrowy przyczynił się do upadku tego pięknego kraju. Oprócz zniszczenia lasów, fabrykacja wzmiankowana zrodziła na południu Rosji nieznany dotychczas proletarjat robotniczy.

— Piszą z Krakowa pod 20-m Października: Wczoraj rano umarł Walenty Kulawski, doktór nauk wyzwolonych i filozofji, wysłużony profesor gimnazjum Św. Anny, członek Towarzystwa naukowego krakowskiego, w wieku lat 67. Od kilku lat chorując, nie mógł dokończyć wielu swych prac historycznych, które po części potrzebują tylko ostatniej ręki, po części zaś z ogromnych materjałów, jakie nieboszczyk przez całe życie gromadził, dałyby się uzupełnić. Oprócz rozpraw i monografij historycznych, które rozrzucone po programach szkolnych, zasługują by je wydobyć z zapomnienia, zmarły p. Kulawski pracował nad jeografją starożytną, do której studjując pisarzy starożytnych, czynił nad nimi komentarze nie tylko historyczne, lecz także i filologiczne. Najcelniejszą wszakże jego pracą, jest historja Piastów szlązkich, której wiele lat życia poświęcił. Praca ta została w rękopiśmie, podobno zupełnie ukończona, a przytem zostały po zmarłym rozległe materjały do historji polskiej i owoce długich i mozolnych poszukiwań co do wątpliwych ustępów historji szlązkiej, która w swem rozdrobnieniu i zawikłaniu daje dotychczas jeszcze powód do sporów i niepewności, zwłaszcza też, że spekulacja autorska rzuciła się na to pole, jak tego dowodem podrobione pamiętniki epoki rządów Sybilli Doroty, księżnej Brzeskiej, które długie lata wprowadzały w błąd badaczy, nie wyjmując samego Stenzla. Prócz tego p. Kulawski zajmował się różnemi monografjami, których nadwerężone zdrowie wykończyć mu nie dozwoliło.

— Żadne z nadbrzeżnych miast kraju Nadkaspijskiego nie przedstawia pod względem przemysłowym i ekonomicznym tylu rozmaitych żywiołów co Derbent. Jako punkt centralny i tranzitowy wyprawia on corocznie do Rosji, za ogromną sumę, korzeń marzanny, hodowanej w okolicach Derbentu. Przez przystań tameczną dochodzą przedmioty rękodzielnicze, kolonjalne i inne dla Dagestanu południowego i powiatu Kubińskiego, a różnorodny grunt miejscowy nadaje się doskonale do uprawy rozmaitego gatunku zbóż, drzew owocowych i winogradu, słynnego swojem historycznem pochodzeniem. Szczepy bowiem winne z polecenia wielkiego przekształciciela Rosji, posłane były do Derbentu z Włoch, a dla hodowania ich sprowadzony major Turkuł z Wenecji. — Najgłówniejszym jednak przedmiotem uprawy w kraju tamecznym jest marzanna, która rozszerzyła się od niejakiego czasu na stowiorstowej przestrzeni między Kubą i Kizlarem, a nawet dostała się do swobodnego Kajtagu i Tabasarania. Ale uprawa tej rośliny wpłynęła szkodliwie na inne gałęzie rolnictwa, a mianowicie uprawę zbóż, i zwrot pewien ku tym ostatnim nastąpił dopiero od lat dwóch, skoro ceny marzanny spadły przeszło o połowę. Zniesienie akcyzy od wyrobu wina i zaprowadzenie ulepszonych narzędzi rolniczych, oraz odnowienie dawnego kanału Samurskiego, przyczyni się także nie pomału do podniesienia rolnictwa w stronach tamecznych, a założenie w samym Derbencie fabryki dla wyrabiania z marzanny rozmaitych produktów farbierskich, dopomoże znakomicie plantatorom tej rośliny. — Dla handlu Derbenckiego również nadchodzą teraz czasy pomyślniejsze. Przy pomocy regularnego biegu parostatków stowarzysenia „Merkury i Kaukaz" ludność miejscowa może przez całe lato znosić się z Astrachanem, dokąd zajechać można i wrócić w ciągu dni dziesięciu. Komunikacja ta, łącznie z otwartą drogą żelazną od Niżniego Nowogrodu do Moskwy, daje możność odbycia w cztery tygodnie podróży do Petersburga i napowrót, przy koszcie wynoszącym nie więcej nad 60 rs.

— Członkowie towarzystw czeskich gospodarstwa rolnego w okręgach Welwarskim i Rudnickim postanowili założyć szkołę gospodarstwa wiejskiego. Na szkołę tę obrany został folwark Hracholuski, własnością księcia Lobkowicza będący i położony w pobliżu Rudnicy. Fundusz na utrzymanie tej szkoły potrzebny, osiągnięty zostanie z osobnych opłat rocznych, do których członkowie pomienionych towarzystw zobowiązali się. Dla uzyskania od rządu pozwolenia na założenie tej szkoły, udała się do Pragi deputacja pomienionych dwóch okręgów, mająca na swem czele p. Wacława Krotochwila, posła na sejm ziemski.

— Dnia 28 Września amatorowie wykonali w Kutnej Horze (w Czechach) komedję Stepanka *Czech a Niemec*. Wpływ z tego przedstawienia przeznaczony został na stypendjum Tyla dla ubogich uczniów kutnohorskich.

— Dnia 15-go b. m. odbyła się w Śmichowie (w Czechach) beseda, z której dochód użyty zostanie na założenie w pomienionem mieście biblioteki.

— Obrabianie korali stanowi przemysł wyłącznie włoski. Marsylja posiada wprawdzie kilka szlifjerni korali, ale są one nieznaczne. Włochy corocznie wysyłają 4,000 marynarzy na połów korali, a dwadzieścia, mniej lub więcej znacznych zakładów w Neapolu, Trapani, Liwurno, Genui, zajmuje się wyrobami z tego produktu. W przemyśle koralowym należy odróżnić dwie zupełnie odrębne gałęzie: połów i szlifowanie. Co rok w miesiącu marcu, około sześćdziesięciu łodzi, z których na każdej znajduje się dziesięciu do czternastu majtków, wypływa z Liwurno, udając się małemi eskadrami po dwadzieścia statków razem, to nad brzegi francuzkiej Afryki, to ku wyspie Sardynji, to znów ku wyspie Elbie i malenkiemu portowi Antignano, leżącemu niedaleko od Liwurno. W listopadzie połów korali kończy się i łodzie wracają do portu. Dobrym połowem dla jednej łodzi nazywa się połów w ciągu dziesięciu miesięcy najmniej 150 kilogramów (około 370 funtów) korali, których połowa powinna być w dobrym gatunku. Odróżniają trzy gatunki korali. 1) Koral różowy, którego wartość kilogramu nieobrobionego dochodzi 500 fran. (około 338 złp. funt.); 2) koral czerwony, który się płaci od 75 do 100 fr. za kilogram (od 51 do 67 złp. za funt.), 3) koral jasny, którego wartość dochodzi do połowy wartości różowego lub czerwonego, stosowie do jego barwy. Korale te sprzedawane są w Liwurno i innych portach włoskich przemysłowcom, którzy do szlifowania go używają najwięcej pracy kobiet. Niektóre szlifjernie, są bardzo naczne, tak w Liwurno, jeden z takich zakładów dostarcza roboty 400 osobom; urządzono także szlifjernie koralów w zakładach dobroczynnych tego miasta, skutkiem czego zakłady te pokrywają prawie zupełnie swe wydatki. Są szlifjernie potrzebujące rocznie do 500 kilogramów (około 1,230 funtów) korali surowych, z których w wyrobach pozostaje około $^2/_3$ części co do wagi. Dotychczasowe usiłowania w celu wprowadzenia maszyn do obrabiania korali pozostały bezowocne.

— Niedawno w Londynie z wielką uroczystością otwarto nowy kościół katolicki. Kościół ten leży na Union-Street, White-Chapel-road, nie daleko kościoła White-Chapel. Gmach zbudowany pierwotnie na cyrk, kupiony został niegdyś przez lady Huntingdom i przeznaczony na kaplicę, w której nieraz sławny Whitefield miewał kazania i nosił natenczas nazwisko kaplicy Sionu. W kilka lat potem dostał się w ręce Niezależnych (*Independents*), którym służył za kościół aż do ostatnich czasów. Niewiadomo z jakiego powodu teraz został wystawiony na licytację, do której stawiło się tylko dwóch współubiegających: ksiądz katolicki i dyrektor cyrku. Ksiądz katolicki otrzymał pierwszeństwo i gmach ten zupełnie odświeżony i stosownie urządzony, otrzymał nazwisko kościoła św. Bonifacego. W dzielnicy tej Londynu znajduje się wielu katolików, niemców i irlandczyków, a kupienie kościoła zawdzięczać należy księdzu Arturowi Purcell, który robił podróż po Niemczech dla zebrania potrzebnego na to funduszu.

— Gazeta szląska donosi o przybyciu do Wrocławia rzadkiego pod względem rachunkowym geniuszu. P. Paweł Chybiorz, który zadziwił biegłością w rachunkach większe miasta Niemiec i Szwajcarji, zamierza dać także w Wrocławiu, w wyższych zakładach naukowych i w obec zgromadzeń rzemieślniczych, dowody swej w rachunkach umiejętności. Posiada on rzadki, przyrodzony do kombinacij z liczbami dar, połączony z trudną do uwierzenia pamięcią liczb, za pomocą której powtarza nadzwyczaj szybko, w całości lub częściowo, powiedziane mu całe szeregi liczb. Jest on w stanie dokonywać w oka mgnieniu wszelkie działania z dwoma liczbami, z których każda składa się z 10, 20 i 30 i więcej cyfr, oraz wynoszenia tychże liczb do wszelkich żądanych potęg; rozwiązuje on również równania 1, 2 i 3 stopnia z niezrównaną bystrością umysłu i podług metod, które stosownie do natury zadań, ma w każdym czasie na zawołanie. Jego jasne, łatwe do zrozumienia objaśnienia dokonywanych działań, czynią te kombinacje również ciekawemi jak i pouczającemi.

— Z ogłoszonego w Anglji szczegółowego wykazu o ilości wprowadzanej tam wełny w ciągu czterdziestu lat, z wyróżnieniem pochodzącej z osad angielskich i z krajów obcych, okazuje się jak nagle w stosunku wzrastającym powiększał się przywóz wełny z osad. Tak kiedy w roku 1820 przywożono z osad angielskich tylko 122,239 funtów ang., a z zagranicy 9,653,336 funtów, w 1861 r. przywieziono z osad 106,343,512 f., a zzagranicy tylko 40,829,329 funtów. W 1821 r. przywieziono z osad 205,761 f., z zagranicy 16,416,806 f.; w 1831 z osad 2,541,956 f., z zagranicy 29,110,073 f.; w 1841 z osad 16,497,821 f.; z zagranicy 39,672,153 f.; w 1851 z osad 52,176,228 funtów, (a w tej ilości z Australji 41,810,177 f., z Afryki południowej 5,816,591 f., z Indij-wschodnich 4,549,520 fun.), z zagranicy 31,135,747 f; w 1856 r. z osad 81,743,905 f., (a w tej ilości z Australji 52,052,139 f., z Afryki południowej 14,305,188 f., z Indij 15,386,578 fun.), z zagranicy 34,467,487 f.; w 1861 roku z osad, jak wyżej 106,343,512 f. (w tej ilości z Australji 68,504,122 f., z Afryki południowej 18,678,286 f., z Indij 19,161,004 f.), z zagranicy 40,829,329 f. W ciągu zatem czterdziestu lat przywóz z osad powiększył się siedmkroć; szczególniej zaś w ostatnich latach gwałtownie się posunął. Kraje obce wkrótce będą dostarczały tylko czwartą część przywożonej do Angli wełny, kiedy przed czterdziestu laty miały prawie monopol w przywozie tego surowego dla angielskich rękodzielni materjału.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach wyszedł na widok publiczny *Pogląd na Historję Naturalną Gubernji Radomskiej*, przez Józefa Sapalskiego, wydrukowany u Edwarda Kołakowskiego w Kielcach. Przed kilkoma miesiącami zdawaliśmy sprawę z tej ważnej monografji, obecnie tylko nie możemy pominąć, że odbicie jej pomimo dobroci użytego papieru, jest tak nieodpowiednie wymaganiom obecnego czasu, iż nie daje nam dobrego wyobrażenia o drukarni kieleckiej. Wydanie to pod względem zewnętrznym możemy porównać, chyba z wydaniem Marji Malczewskiego p. Schriftgissera, o którem w swoim czasie wspominaliśmy w *Dzienniku*. Sądzimy iż nauczony tą próbą autor, dalsze prace swe dotyczące także gubernji Radomskiej, które, ile nam wiadomo, ma już gotowe, zechce powierzyć do wydania, któremu z zakładów warszawskich, aby je nie przedstawić publiczności w tak odstręczającej zewnętrznej sukience.

— W Budzie i Peszcie wyszła z druku książka w języku słowaków, pod tytułem: *Osvedczeni Evanjelikuv nezmeneho augs. vyznani verne si pridržejicich vydane z konventu senioralneho nitranskeho, vypracovane skrz Joz. M. Hurbana a Jana Leszku.*

— W Chrudymie (w Czechach), staraniem J. Benoni'ego, a drukiem S. Pospiszila, wyszedł *Vinek*, obejmujący zbiór poezij czeskich, poprzedzonych życiorysem Wiktoryna-Kornela ze Wszehrd, przez Dra Karola Roth'a. Poezje zaś tym zbiorem objęte, są następujące: *Velky chram. Vytrwalost* i *Duha i perla*, przez Józefa Benoni'ego; *Nesnaz neprzekonatelna*, przez Aloizego Gallatę; *Duch dejin, Milostna* i *Prosba*, przez Eljasza W. Jahna; *Vieeznie, Niesmim* i *Oklamany*, przez J. Jarosza; *Za majoveho veczera* i *Przi muzyce*, przez J. Jelinka; *Vyhnanec*, przez Antoninę Körszner-Meliszową; *Otazka* i *Trn a ruže*, przez Jana L. Szwadlenkę.

— Zeszyt siódmy wydawanych w Wrocławiu *Schlesische Provinzialblätter*, obejmuje stosunki mowy na Szlązku przez Weinholda; szkoły fechtunku na Szlązku, p. Palma; styl budownictwa gotyckiego p. Luchsa; o ubezpieczeniach od ognia, p. Kunischa; rozbiór rozprawy R. Dröschera o znajdywanych na Szlązku popielnicach pogańskich, p. E. Wendrotha; o tkaczach w części gór szlązkich, przez Dra Lagmanna (pseudonim); artykuł napisany na podstawie akt urzędowych, o zniesieniu fortyfikacij wrocławskich, p. A. B. L. W oddziale opowiadań i obrazów z przeszłości, znajdujemy: opis bitwy pod Lignicą w 1760 r., podług tradycji ustnej; opowiadanie na źródłach urzędowych oparte, o niepewności na gościńcach szlązkich przed 200 laty; źródła do wiadomości o warzelni soli na Szlązku w 16 wieku; zabawne przysłowia i sentencje rymowane z rękopismu syndyka wrocławskiego Andrzeja Assiga i t. d. Oddział literacki obejmuje wiadomości o wyszłych w Lipcu i Sierpniu na Szlązku, lub też Szlązka dotyczących dziełach, kartach i t. p. W końcu podana jest kronika szczegółowa osób i wypadków na Szlązku.

— R. Gottschall zebrał i wydał w Hamburgu krótkie a dobitne z Szyllera i Getego wyjątki, które dla prawdy i mądrości w nich zawartej, przeszły po większej części w usta narodu niemieckiego i stały się jakby przysłowiami. Tytuł tego zbioru jest taki: *Gedankenharmonie aus Goethe und Schiller. Lebens und Weisheitssprüche aus Goethes und Schillers Werken. Hamb.* 1862 r.

— Zeszłej zimy p. W. Reymond miał w Berlinie odczyty o historji literatury francuzkiej za drugiego cesarstwa, i takowe ogłosił obecnie tamże drukiem, pod tytułem: *Etudes sur la litterature du second Empire Français depuis le coup d'etat du 2 décembre.* Dziełko to zalecić można każdemu, chcącemu zaznajomić się z kierunkiem najnowszej literatury francuzkiej. Obok łatwego wykładu, znajdujemy tu bogactwo treści. Po przedmowie obejmującej ogólne uwagi o przedmiocie przez się traktowanym, autor daje pełen interesu rozdział o przeobrażeniu, zaszłem w ciągu lat ostatnich w dziedzinie polityki, literatury i stosunków społeczno-religijnych. Objawy literatury francuzkiej z powyższego okresu, p. Reymond podciąga pod następujące kategorje: filozofja, poezja, romans, teatr, krytyka, pisma perjodycznego.

— Wilhelm Augerstein wydał w Berlinie „Przepisy do urządzania zakładów gimnastycznych dla każdego wieku i każdej płci" (*Anleitung zur Einrichtung von Turnanstallen für jedes Alter und Geschlecht*). Jest to zbiór tak obcych prac, jak i pomysłów na własnem autora doświadczeniu opartych. Znajdujemy tu opis i rysunki wszystkich przy gimnastyce używanych sprzętów i przyrządów, z dokładnym wskazaniem ich wymiarów, tudzież sposobu ustawienia i użycia.

— W ostatnim zeszycie miesięcznego pisma *Archäologische Mittheilungen*, wydawanego w Wiedniu przez c. k. komisję centralną archeologiczną, znajdujemy ciekawy traktat pióra p. C. Schnaase, o malarzach i rzeźbiarzach austrjackich w 15 wieku, oraz opis szczegółowy cech kościoła w stylu romańskim w Kis-Beny w Węgrzech, z wykazaniem sposobu budowania świątyń w wiekach średnich; atorem tego ostatniego artykułu jest p. E. Henszlmann, węgierski archeolog i budowniczy. Obok tego zasługują na uwagę artykuły: prof. Fryd. Schmidt'a, o średniowiecznych budowlach przykrywających studnie w Dolnej Austrji i Styrji, z wyobrażeniami pięknych studni w Grac, Bruck, Neunkirchen i Wiener Neustadt, — tudzież rozprawa p. Maro o znanem kamiennem krześle książęcem w Zollfelde, w Karyntji. W tymże zeszycie dzieło Förstera: *Vorschule der Kunstgeschichta*, p. W. Lübke poddaje ścisłej i surowej krytyce, podczas gdy wyborne dzieło Lotze'go *Statistik der Kunst* zostało tu przez Schnaas'go należycie ocenione i zewszechmiar pochwalone.

— Trudno wyobrazić sobie, coś bogatszego, nowszego, rozmaitszego, jak wydawnictwo Curmera, noszące tytuł *Ewangelje na niedziele i święta* (*Evangiles des dimanches et fêtes*). Wszystko co najznakomitsze biblioteki Europy zawierają najlepszego, najwyszukańszego, odwzorowane jest w tym zbiorze. Dla tego wydawnictwo to wielkie ma powodzenie i znajduje się w rękach wszystkich przyjaciół sztuk pięknych; wszystko co sztuka byzantyńska, gotycka i co odrodzenie wydały najcudowniejszego, znajduje się na przepysznych kartach tego zbioru. Wyszło już dwanaście zeszytów tego pisma, regularnie ukazującego się co miesiąc.

— Wyszło w tych czasach w Paryżu, nakładem księgarni Didier, dzieło p. Baudrillard, pod tytułem *Publicistes modernes*, zawierające szereg rozpraw, które bezwątpienia zajmą poważniejsze umysły z powodu swego przedmiotu i nakreślonych charakterów poczynając od Roger-Collarda i Józefa de Maistre, aż do Proudhona i Stuarta Milla.

Odpowiedź na artykuł p. Jana Chobrzyńskiego, zamieszczony w N-ch 172, 175, 181 i 186 Dziennika Powszechnego, a obejmujący obronę artykułu 291 Kodeksu Cywilnego Polskiego przeciw zarzutom przezemnie uczynionym.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 237).

Podejrzenia i zarzuty, jakie p. p. Ch. czyni aktom uznania po ślubie uczynionym, mogą również towarzyszyć uznaniom uczynionym przed ślubem i w samym akcie małżeństwa, do których jednak prawodawca przywiązuje skutek uprawnienia; akta takowe mogą być również uczynione pod wpływem przymusu lub skutkiem zmowy, jak tego przykład przytoczyłem w poprzedniej rozprawce, która zwróciła uwagę p. Ch.

Prawo dozwala zaprzeczenia rzetelności uznania wszelkiemi środkami, ale jeżeli nikt z tej możności nie korzysta, ze skargą nie występuje, akt musi być uważany za rzetelny. Podejrzenia i zarzuty tego rodzaju można nawet czynić przeciwko dzieciom w małżeństwie zrodzonym (art. 274), mającym za sobą akta urodzeń i zgodne z niemi posiadanie stanu (art. 282). Jeżeli jednak w pierwszym przypadku mąż milczy i ani on, ani jego sukcesorowie w czasie właściwym ze skargą nie wystąpili, dziecko musi być uważane za prawe; w drugim zaś przypadku skarga wcale nawet nie służy, chociażby prawdopodobnie mogła być usprawiedliwioną. Wszystko tu wprawdzie polega na domniemaniach — lecz trzeba było przyjąć cośkolwiek za pewne, w przeciwnym bowiem razie przywiązując do wszystkiego podejrzenie, popadlibyśmy w przepaść samych wątpliwości. P. Ch. na przeciw prawu stawia opinję ogólną, która, według jego mniemania, dzieci uznane po ślubie uważać zawsze będzie na równi z dziećmi uprawnionemi; lecz taka opinja, chociażby najogólniejsza, jako pozbawiona sankcji prawnej, nie może mieć nigdy prawnego znaczenia i skutku.

Jaki był stan obyczajów w zeszłym stuleciu i początkach bieżącego i jak dalece zepsucie rozszerzyło się i dotknęło prawie wszystkie warstwy społeczności naszej — uczy nas historja, mianowicie zaś liczne dosyć pamiętniki i inne pisma Kitowiczów, Koźmianow i t. p., a poniekąd i obecna chwila, na którą wprawdzie wpłynęły przeważnie nowe okoliczności, lecz wiele złego pozostało także z przeszłości.

Już powyżej przywiodłem, że prawodawca nasz przyjął zasadę uprawnienia przez następne małżeństwo, nie tyle dla tego, że zasada ta wypływa z prawa kanonicznego, lecz głównie dla tego, że znajdował ją „dogodną porządkowi publicznemu, odpowiadającą obowiązkom ojca, interesowi matki i względom winnym dziecięciu."

Instytucja ta nie jest nawet pomysłem prawa kanonicznego; jej początek sięga wcześniejszych postanowień Cesarzów: Konstantyna, Zenona i Justynjana; prawo kanoniczne tylko ją przyjęło uczyniwszy jej zastosowanie więcej ogólnem. Początkowo bowiem w prawie rzymskiem miała ona jedynie na celu uprawnienie dzieci zrodzonych w konkubinacie, rodzaj małżeństwa naturalnego, znany dziś jeszcze w Niemczech pod nazwą małżeństw na lewą rękę; co się zaś tyczy dzieci spłodzonych ze związków zabronionych, te, jako niemające wiadomego ojca (spurii...... sine patre) nie mogły być uprawnione.

Zresztą, według samego nawet prawa kanonicznego, małżeństwo nie uprawnia bezwarunkowo, jak o tem przekonywa dalszy ustęp tejże dekretalji: „Si autem vir vivente uxore sua, aliam cognoverit et ex ea prolem susceperit, licet post mortem uxoris eamdem duxerit, nihilominus spurius erit filius et ab haereditate repellendus." Z czego kanoniści wyprowadzają tę zasadę: że małżeństwo nie uprawnia, jeżeli dziecko było zrodzone lub poczęte przed małżeństwem, w czasie, gdy oboje rodzice lub jedno z nich nie było wolnem, bądź z powodu istnienia małżeństwa, bądź z powodu zachodzącej pomiędzy niemi innej przeszkody, która nie dopuszczała im wówczas zawrzeć małżeństwa. Według nauki kościoła małżeństwo później zawarte zmazuje zupełnie plamę pierwotnego nieprawego urodzenia — lecz i od tej zasady kościół czyni wyjątek co do godności kardynalskiej, której indywidua pochodzenia naturalnego, chociażby następnie przez małżeństwo uprawnione, dostąpić nie mogą.

Powołanie się p. Ch. na potęgę państwa pruskiego i jego prawodawstwo, zdaje mi się niezupełnie stosowne, zwłaszcza zapatrując się na kwestję ze stanowiska, jakie p. Ch. stara się zająć. Najprzód bowiem państwo to nie jest katolickiem — dalej, istnienie jego polityczne i początek niedawny — wreszcie potęga polityczna państwa nie stanowi jeszcze potęgi wewnętrznej, społecznej, narodowej. Co się zaś tyczy prawodawstwa, prawo — które za główny cel małżeństwa uważa prokreację dzieci, które dopuszcza małżeństw naturalnych, które dozwala akcji o przymusowe zobowiązanie i do zawarcia małżeństwa, które zwalnia od tego zobowiązania w razie zaszłej pomyłki lub wynikłej później zmiany stanu majątkowego drugiej strony; prawo — które dozwala uznawać dzieci ze związków cudzołożnych lub kazirodzkich spłodzone które dozwala bezwarunkowego poszukiwania ojcostwa i macierzyństwa, a pomimo tego nie daje dzieciom naturalnym żadnego udziału w majątku ojca, a przeciwnie w spadku po matce stawia je na równi z dziećmi prawemi, — takie prawo opiera się na pobudkach więcej materjalnych; takie prawo mogło konsekwentnie dozwolić na bezwarunkowe uprawnienie, którego zna pięć rodzajów, — a pomiędzy niemi dopuszcza go i wtenczas, gdy nie było wcale zawartego małżeństwa, lecz samo przyrzeczenie i deklaracja.

Napoleon nie był, co prawda prawoznawcą, w fachowem tego słowa znaczeniu, nie uczył się prawa na żadnej ławie uniwersyteckiej, ale był genjuszem wielostronnym, któremu prawodawstwo francuzkie zawdzięcza wiele, bardzo wiele pięknych pomysłów i urządzeń, które nawet inne kraje z większemi lub mniejszemi zmianami i powodzeniem dobrowolnie naśladowały. Wśród nawet rozpraw nad projektem do kodeksu cywilnego rzucał on niekiedy tak żywotne a niezwykłe prawdy, że wprawiał w niemały kłopot, nie tylko Malevillow, ale nawet Portalisow — jak tego dowodem, między wielu innemi, są rozprawy o różnicy, jaka istnieje pomiędzy małżeństwem żadnem, czyli nieistniejącem, *nul*, a małżeństwem istniejącem, ale ulegającem unieważnieniu, *annulable*. (Locré, IV, p. 324—327 i 371; Demolombe, III, Nro 240 i nast.; Marcadé; Préface, str. 6).

Nie przeczę, że pierwszy konsul przy układaniu kodeksu, a w szczególności przy redakcji pewnych jego części, jak np. obejmujących przepisy o używaniu i utracie praw cywilnych, mógł się powodować celami politycznemi, ale nie mogę pojąć, ażeby podobne cele mogły go skłonić do odmówienia skuteczności uprawnienia aktom uznania po ślubie uczynionym. P. Ch. przypuszcza że „już podówczas żywiąc myśl utworzenia Cesarstwa — i chcąc w miejsce dawnej, zrujnowanej, rozpierzchłej i niezdolnej mu hołdować arystokracji — stworzyć nową, na niej tron swój wesprzeć i nią otoczyć, — aby uczynić ją tem bogatszą i silniejszą, mógł wszelkie ostrożności przedsiębrać przy stanowieniu prawa dla Francji, mógł nawet przez zbytnią w tym względzie troskliwość przesadą zgrzeszyć." Niepodobna jednak loicznie wyobrazić sobie, jakim sposobem to ograniczenie możności uprawnienia mogło posługiwać do tych zamiarów pierwszego konsula, kiedy ograniczenie to dotykało zarówno wszystkich mieszkańców kraju, wszystkie warstwy społeczne; trudno zaś przypuścić, ażeby tylko dawna arystokracja znajdowała się w tem szczególnem położeniu, iżby to ograniczenie ją tylko wyłącznie dotykać mogło. Nie takiemi to środkami tworzył Napoleon nową arystokrację, ale przez nadania godności marszałkowskich i innych, oraz przez wysokie uposażenia majątkowe.

Niezgodnem jest także z prawdą twierdzenie p. Ch., jakoby „najpierwsi prawnicy Francji, redaktorowie kodeksu uważali, iż należy dozwolić małżonkom uznawać dzieci po ślubie przez akt urzędowy, i jakoby ich poważne zdanie widocznie tylko przed wszechwładną wolą pierwszego konsula ustąpić musiało." Z protokułu bowiem posiedzeń przeciwnie okazuje się, że zdanie pierwszego konsula podzielali prawnicy, jeżeli nie większej to równej z Malevillem wartości, mianowicie: Portalis i Tronchet, oraz Régnier, Emméry, Boulay, — usprawiedliwiając takowe w sposób więcej naukowy.

Już poprzednio przytoczyłem kilka ustępów z tych rozpraw; w tem miejscu, dla wykazania zgodności zdania tych prawników ze zdaniem pierwszego konsula, przytaczam jeszcze kilka ustępów więcej stanowczych: „uprawnienie przez następne małżeństwo nie jest wcale naturalnym skutkiem małżeństwa, lecz jest dobrodziejstwem prawa, które zatem może je ograniczyć, gdzie tego słuszne powody wymagają. Te powody rzeczywiście istnieją, doświadczenie bowiem przekonywa, że uznania uczynione po zawartem małżeństwie posługują niekiedy za środek wprowadzenia do rodzin dzieci cudzych, albo też dzieci jednego z małżonków, który za pomocą groźb wyzyskuje uznanie ze strony drugiego." (Portalis, Tronchet.) „Potrzeba, aby deklaracja rodziców była uczynioną w czasie niepodejrzanym; ta ostrożność nie zmienia wcale zasad przedmiotu, gdyż pochodzenie dzieci naturalnych jest zawsze dwójznaczne, jako nie mających za sobą żadnego domniemania" (Régnier).

Prawo nasze, dozwalając uprawnienia przez nadanie posiadania stanu po ślubie, zrobiło więcej dla dzieci naturalnych, niż dla dzieci w małżeństwie zrodzonych, bo gdy co do tych ostatnich, — posiadanie stanu, jeśli ma być zupełnym dowodem pochodzenia, obok innych warunków, powinno im towarzyszyć od pierwszych lat ich dzieciństwa, tamto, razem z uprawnieniem, nabywają ten jedyny dowód swego pochodzenia w lat kilkanaście i więcej po urodzeniu. Oprócz tego dowód ten zdaje się niestosownym i z tego powodu, że prawo nasze zna tylko dwa środki dowodu pochodzenia dzieci naturalnych, to jest: uznanie dobrowolne i wyrok sądowy, nie zna zaś wcale posiadania stanu, — w art. 306 przyjmuje go jedynie za początkowy dowód. Jakąż może mieć moc dowodu, przekonywającą o rzeczywistości pochodzenia, posiadanie stanu nadane w lat kilkanaście lub kilkadziesiąt po urodzeniu, jak to zdarzyć się może w skutek małżeństw zawieranych in extremis?

Dla tego też chętniej wolałbym przechylić się do zdania, które przywiązuje skutek uprawnienia i do uznania uczynionego po ślubie, lecz w tym razie należałoby oznaczyć czas, od którego winny się liczyć skutki spełnionego w ten sposób uprawnienia, jak to uczyniono w kodeksie cywilnym byłego królestwa Sardyńskiego, który, w art. 174 i 176, dozwalając uznania i po zawartem małżeństwie, stanowi zarazem, iż skutki uprawnienia liczyć się mają dopiero od dnia takowego uznania.

J. Wyczechowski.

Sprostowanie. — W Nrze 233 Dziennika Powszechnego, kolumnie trzeciej, szpalcie drugiej, wierszu 44-ym, znajdujące się w nawiasie wyrazy powinny się znajdować w wierszu 47-ym tejże szpalty po wyrazach „widzenia rzeczy." Zaś w szpalcie trzeciej, w wierszu 72-gim, zamiast wyrazu „dekretacji" powinno być „dekretalji." Wreszcie, w szpalcie czwartej, wierszu siódmym, zamiast wyrazu „upoważnienia" powinno być „uprawnienia." W Nrze 235 tegoż Dziennika na kolumnie trzeciej, szpalcie trzeciej, w wierszu 94-ym, zamiast wyrazu „lever" powinno być „laver."

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

(*Ciąg dalszy, obacz Nr.* 236).

6) *Korkunów Michał*, urodzony w Permie roku 1806, odbył nauki w szkole powiatowej permskiej, a następnie w tamtejszem seminarjum duchownem i na uniwersytecie w Moskwie, gdzie w roku 1828 otrzymał katedrę języka arabskiego, a potem (w roku 1834) jeografji starożytnej. W roku 1836, opuściwszy uniwersytet, przeniósł się do Petersburga i pracował w Komisji Archeograficznej;

był członkiem Akademji nauk (od r. 1847), Towarzystwa jeograficznego, i Towarzystwa archeologicznego (od roku 1848). Artykuły jego treści głównie archeograficznej, drukowane były w czasopismach: Wiestniku Europy, Pracach Towarzystwa historycznego w Moskwie, Pamiętnikach naukowych uniwersytetu moskiewskiego, Teleskopu (w Moskwie), Wiestniku moskiewskim, Żurnalu minist. oświaty narodowej, Wiadomościach Akademji nauk i wielu innych. Brał udział w redakcji „Słownika cerkiewno-słowiańskiego" i był redaktorem III i V tomu „Aktów historycznych" i sześciu tomów „Dopełnień" do tychże. Poświęcał się wyłącznie badaniom nad dyplomatyką rosyjską; biegły w czytaniu i objaśnianiu dawnych aktów i dyplomatów, prawie nie miał równego sobie pod tym względem współzawodnika, i wszelkie podobnego rodzaju kwestje stanowiły specjalną sferę jego prac naukowych. Umarł w roku 1858 (dnia 13 (25) Stycznia).

7) *Czertków Aleksander,* urodzony w roku 1791 w Moskwie, zostawał przez czas niejaki (1809—1822) w służbie wojskowej, następnie podróżując kilkakrotnie za granicą, przykładał się z zapałem do archeologji i numizmatyki. Wróciwszy do kraju gorliwie zbierać zaczął starożytności rosyjskie i monety w celu ich zbadania i klasyfikacji zupełnie z współczesnym stanem nauk. Zawód literacki i naukowy Czertków rozpoczął od wydania w jednym prawie czasie (1834—1835) dwóch dzieł: „Wspomnienia Sycylji" (z przepysznym atlasem rycin) i „Opis starożytnych monet rosyjskich (z licznemi rycinami monet). Odtąd nie ustawała aż do ostatniego roku życia czynność jego literacka. Oto jest spis główniejszych prac Czertkowa: 1) Opis starożytnych monet rosyjskich. Moskwa, 1834 (z XXVIII tabl. monet). Do tegoż dzieła „Dopełnienia:" *a*) Pierwsze, M. 1837. *b*) Drugie M. 1838. *c*) Trzecie M. 1842 (z wielą rycinami). 2) Wspomnienia Sycylji. M. 1835—1836. Tomów 2, in-8-o, z atlasem rycin. 3) Biblioteka Powszechna Rosji, albo Katalog dzieł do dokładnego poznania jej pod wszelkiemi względami. M. 1838 in-8-o. 4) Opis poselstwa, wyprawionego w roku 1659 od cara Aleksego Michałowicza do Ferdynanda VI, w. księcia Toskańskiego. 5) O przekładzie kroniki Manassjusza na język słowiański. (1843). 6) Opis wyprawy w. ks. Światosława Igorewicza przeciw Bulgarom i Grekom w latach 967—971 (z rycinami). 7) O przesiedleniu plemion Tracyjskich za Dunaj i dalej na północ ku morzu Baltyckiemu i Rusi. (1851) „Wremiennik," księga X, str. 134 (z VIII ryc.) 8) Plemiona Tracyjskie, zamieszkałe w Azji mniejszej („Wremien." 1852, XIII, str. 140, 40). 9) Plemiona pelazgo-tracyjskie, mieszkające we Włoszech („Wrem." 1853, XVI, 148). 10) O języku Pelazgów, zamieszkałych we Włoszech i porównanie jego z starosłowiańskim („Wrem." 1855, XXIII, 1—1931). Wiele pomniejszych jego artykułów mieszczą „Prace Towarzystwa historycznego w Moskwie." W „Zapiskach" Towarzystwa archeologicznego drukowany był artykuł Czertkowa „o znalezionych w powiecie Zwienigrodzkim (gub. mosk.) starożytnościach" (t. I, str. 234—250). Jego „Opis monet rosyjskich," był pierwszą monografją w tym przedmiocie, odpowiednią wymaganiom nauki; Akademja nauk uwieńczyła to dzieło całkowitą nagrodą Demidowa, którą autor przeznaczył na wydanie jednego z ważniejszych pomników starożytności rosyjskich („Ewangielja Ostromira"). Był przez lat kilkanaście marszałkiem szlachty gubernji moskiewskiej i kuratorem honorowym 4-ch gimnazjów w Moskwie.

8) *Ks. Baratajew Michał* pochodził ze starożytnych książąt gruzyjskich; młodość swą spędził w służbie wojskowej, biorąc udział w wojnach 1812—1814 roku. Bawiąc następnie przez czas długi w kraju zakaukazkim (jako naczelnik okręgu celnego), począł tam zbierać monety gruzyjskie i inne wschodnie, z których powstał w czasie późniejszym jeden z najznakomitszych gabinetów numizmatycznych (szczególnie pod względem monet gruzyjskich). Od roku 1819 zamieszkał w dobrach swych Baratajewce pod Symbirskiem, oddając się pracom naukowym, szczególnie numizmatyce, gdzie też w roku 1856 (dnia 30 Lipca v. s.), mając wieku lat 76, życia dokonał. W roku 1844 wydał w Petersburgu opis monet gruzyjskich i bitych w Gruzji (z licznemi tablicami litografowanemi monet), pod tytułem: „Numizmatyczne fakta królestwa gruzyjskiego" (obok tekstu rosyjskiego przekład francuzki i gruzyjski), in-4-o. Dzieło to stanowi epokę w numizmatyce gruzyjskiej, jako przedstawiające po raz pierwszy, w dokładnych rycinach, najkompletniejszy zbiór monet, w Gruzji bitych, mało albo wcale dotąd nieznanych, i nieobjaśnionych. Z powodu ukazania się dzieła tego, akademik Brosset napisał bardzo zajmujące badania krytyczne o numizmatyce gruzyjskiej (Revue de numismatique géorgienne, 1847). W roku 1852, numizmatyk paryzki (czł. kor. Towarz. Arch.) *Langlois* wydał nowy przegląd numizmatyki gruzyjskiej (Numismatique de la Géorgie), przy napisaniu którego, głównie z danych w dziele ks. Baratajewa zawartych, jak również z uwag Brosset'a korzystał. Mówiąc o dziele ks. Baratajewa, tenże uczony powiedział: „Jest to najlepsza ze wszystkich wydanych dotąd prac o numizmatyce Gruzji." Ks. Baratajew znajdował się w Petersburgu dla wydania swego dzieła, kiedy tam utworzyć się miało Towarzystwo Archeologiczno-Numizmatyczne; wziął czynny udział w jego założeniu i na pierwszem posiedzeniu miał zajmującą przemowę.

Z ustronia swego zasilał swemi pracami Towarzystwo, nadsyłając dlań prócz tego odbicia rzadkich monet i starożytności, według własnego sposobu robione. W dobrach Baratajewce pod Symbirskiem mieści się przepyszne muzeum księcia.

Zbiór monet rosyjskich, nabyty został przez znanego Prawotorowa (handlującego monetami), który podobnież zakupił zbiory znanych numizmatyków kazańskich Fuchsa i Niejełowa. Obecnie gabinet baratajewski składa się (oprócz znanego już z dzieła ks. Baratajewa oddziału gruzyjskiego, jedynego w świecie), z oddziałów: greckiego, rzymskiego, arsacydzkiego, sasanidzkiego, baktrjańskiego, bosforskiego, byzantyńskiego, kufickiego, ormiańskiego, gulagidzkiego, dżuczydzkiego i państw europejskich.

9) *Wiskowatów Aleksander,* kształcił się w pierwszym korpusie kadetów. Głównym zatrudnień przedmiotem jego była historja wojskowa Rosji. Znaczna liczba artykułów jego historycznych drukowaną była w czasopismach rosyjskich: Synie ojczyzny, Pszczole północnej, w Słownikach Encyklopedycznym i Wojenno-encyklopedycznym, i t. p. Najznakomitszem i najobszerniejszem z dzieł jego jest „Opis historyczny ubiorów i uzbrojenia wojsk rosyjskich," którego tom pierwszy, obejmujący „Opis starożytnego uzbrojenia rosyjskiego od czasów najścia Mongołów do Piotra I,"—nadaje mu prawo do zaszczytnego miejsca w rzędzie specjalnych badaczów starożytności rosyjskich. Wiskowatów obrany był w końcu 1852 roku na rzeczywistego członka Towarzystwa Archeologicznego; umarł w Petersburgu dnia 27 Lutego v. s. 1858.

10) *Dordżi Banzarów,* rodem z Burjatów selengińskich, pobierał nauki w gimnazjum kazańskiem, a następnie (od roku 1842) na uniwersytecie tamtejszym, gdzie się głównie do języków wschodnich przykładał; w roku 1846 napisał rozprawę: „O czarnej religji, czyli szamaństwie u Mongołów." Rozprawa ta, owoc zadziwiającej pracy i uczoności młodego orjentalisty mongoło-rosyjskiego, jest dotąd najlepszem i najzupełniejszem dziełem o szamaństwie. Temat dzieła tego był trudny i nieobrobiony; nie tylko bowiem europejczycy, lecz nawet sami Mongołowie, żadnego zupełnego i systematycznego wykładu religji szamańskiej nie posiadają. Banzarów zmuszony był szperać w rękopismach mongolskich, kombinować i sprawdzać opisy podróżników rosyjskich, nawiasowo mówiących o szamaństwie i wiadomości, w mandżurskich księgach religijnych napotykane. Chińskie „Dziny," „Zendawesta" Kleukera, Deguine, Erbelo, Memoriae populorum Strittera, podróże zachodnio-europejskich misjonarzy XIII—XIV wieku i akademików petersburgskich XVIII wieku, świeżo pojawiający się wtedy „Cosmos" Humboldta, żadne źródło pominiętem nie zostało przez gorliwego badacza, który przedstawił najzupełniejszy, o ile można było i jasny wykład religji, w różnych kształtach dotąd dochowanej pomiędzy Czuwaszami i Czeremisami, u Samojedów, Ostjaków, Woguliczów, niektórych Tatarów syberyjskich, Tunguzów i innych narodów w Syberji; u Mańdżurów, wyspiarzy oceanu Wschodniego i na dworze bohdochana chińskiego. Przy wyjściu z uniwersytetu, Banzarów, oprócz języków mongolskiego i mańdżurskiego, posiadał rosyjski jak rodowity, dobrze rozumiał po francuzku, po niemiecku, po angielsku i po łacinie, cokolwiek znał języki tureckie, któremi następnie miał się zająć w celu porównania ich z mongolskim. Mając otwartą głowę, pojmował najsubtelniejsze zadania i wymagania nauki, a we wszystkich sądach swych i dążnościach okazywał czysto europejski nastroj umysłu, współczucie dla idei spółczesnych, współudział w życiu i postępie ludzkości. Oprócz fizjonomji dżengischanowskiej, nic w nim nie zdradzało człowieka pochodzącego z Azji środkowej. Po przybyciu w roku 1847 do Petersburga, głównem jego zajęciem było badanie ksiąg i rękopismów mongolskich i mandżurskich, znajdujących się w azjatyckiem muzeum Akademji nauk i w cesarskiej bibliotece publicznej. Pierwszą jego pracą, drukowaną w Petersburgu (w „Przeglądzie północnym") była krytyka świeżo wtedy wydanej „Gramatyki Kałmyckiej" przez profes. kazań. A. Popowa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Wrzesień 1862 r.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 236)

Daniel Stern. *Histoire de la révolution de 1848; 2-e édition revue par l'auteur; Paris, Charpentier;* 2 *vols. in* 12-*mo*.

Często słyszeć się daje, że bezstronność jest pierwszym obowiązkiem historyka, lecz bezstronność nie jest obojętnością. Historja jest dramatem, w którym występują na widownię najsilniej dotyczące ludzkość zadania, a historyk nie może bez wzruszenia opowiadać dziejów ludów, rewolucij społeczeństw, i zachować taką zimną krew, jak naprzykład naturalista opisujący kataklizmy kuli ziemskiej, lub sposób życia jakiej familji zwierząt. Historyk nie może być jednym z tych bożków Epikura, na wszystko spoglądającym z pogardą; musi mieć swe sympatje i antypatje, a najznakomitsi dziejopisowie starożytni Herodot, Tucydydes, Ksenofont, Tytus Liwjusz, Salustjusz, Tacyt, byli ludźmi stronnictwa. Lecz jeżeli namiętność ma dodawać ciepła ołówkowi historyka, nie powinna go zabłąkać. Jednakże prawdziwy historyk posiada przeciwko wyłącznemu poddaniu się namiętności, doskonały antydot, w ciekawości zbadania przyczyn i ukrytych sprężyn wypadków. Badając wszystko gruntownie, poszukując najskrytsze pobudki, dochodzi do przekonania, że ludzie nie są prostemi maszynami, działającemi pod wpływem wyłącznie jednej przyczyny, że nie ma nic zupełnie doskonałego na świecie, że równie trudno napotkać prawdziwie potwornych ludzi, jak i prawdzie sprawiedliwych, że żadne stronnictwo nie może sobie przywłaszczać monopolu słuszności lub niesłuszności, że każde ma swe zasługi i wady, że żadne nie jest bez zmazy, i chociaż może z goryczą wewnętrzną, historyk uznaje opatrznościowy palec, tak w porażkach swych przyjaciół, jak i w zwycięztwach swych nieprzyjaciół.

Bezstronność, nic mająca nic wspólnego z obojętnością, jest główną zaletą dzieła p. Sterna. Nie można nie oddać słuszności, zręcznemu uporządkowaniu przedmiotów, surowości kompozycji, głębokości poglądów, powadze i potędze stylu, przypominającej Tucydydesa, sztuce powiedzenia wiele w kilku słowach, kreśleniu pełnych siły portretów, równie jak i zajmującemu sposobowi opowiadania, doprowadzonemu do najwyższej potęgi w opisie dni czerwcowych, w których rzeczpospolita zagrzebała się pod gruzami własnego zwycięstwa. Lecz przedewszystkiem uderza ocenianie gorące a zarazem rozsądne. Autor nie tai swych przekonań; jednakże zapał nie przeszkadza mu jasno widzieć rzeczy. P. Stern wytłómaczywszywszy dla czego rewolucja lutowa z początku tak łatwe otrzymała zwycięztwo, z niemniejszą jasnością przedstawia powody jej upadku w dniu 10-m Grudnia, odsłania wszystkie okoliczności jakie przygotowały to jej rozbicie, i oskaża nie wyłącznie niebiosa i nieprzyjazne wiatry, ale także wady w budowie statku, rozdział panujący pomiędzy osadą, niedoświadczenie i brak sterników. Historyk, jakkolwiek może ukochać swój ideał, wie, że zasady są wyższe od instytucij, i że według słów jednego z najznakomitszych pisarzy, najlepsza forma rządu, jest taka, która odpowiada naturze choroby społecznej, jaką należy wyleczyć. Dzieło p. Sterna jest utworem filozofji, która nigdy nic nie psuje; dla tego nawet przeciwnicy polityczni autora, bez gniewu mogą czytać dzieło, w którem wyższy rozum panuje nad duchem stronniczym, i mogą śmiało oddać hołd wysokiemu talentowi pisarza.

H. Babou. *Les amoureux de Mme Sévigné, les femmes vertueuses du grand siècle; Paris, Didier et Comp;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Dzieło to zawiera krótkie wspomnienie o pp. Menage i Bussy-Rabutin, dwóch ludziach zakochanych w pani de Sévigné, a także wspomnienia o paniach de la Guette, de Motteville de Miramion, de Dalet, de Maintenon, o królowej Marji-Teresie i matce rejenta. Następnie idą cztery urywki, pod tytułami: książęta niemieccy w Wersalu; mieszczanin paryzki z czasów Mazariniego; piosenkarze z czasów Frondy i życie kanonika z czasów Bossueta. Są to wizerunki z galerji XVII wieku, przedstawione przez pisarza sądzącego, żepomimo licznych prac w tym przedmiocie, ciekawość publiczności nie została jeszcze zaspokojona. Wielka epoka, według niego, nigdy się nie wyczerpuje, każdy ją bada przez właściwe sobie szkła, a różność sądów stanowi najlepszy sposób dojścia do poznania prawdy. W istocie XVII wiek może dostarczyć jeszcze przedmiotu do nowych poglądów, zajmujących uwag; jednakże po tylu zręcznych zbieraczach, nie łatwo już co nowego znaleźć na tem polu. Pod względem filozoficznym i religijnym, bardziej niż pod względem literackim, możnaby jeszcze odszukać obfite źródła. Lecz autor nie sięga tak wysoko. Ogranicza się on przedstawieniem niektórych szczegółów, pozostawionych w cieniu przez jego poprzedników, a głównym jego celem jest wystawienie wybitne zasług kobiet, które pośród rozwiązłego dworu Ludwika XIV, odznaczyły się swą skromnością. Tak, okazuje panią de Sévigné odrzucającą hołdy swych wielbicieli, nawet najniebezpieczniejszych jak Menage i Bussy-Rabutin, którzy pomimo swej wytrwałości, nie uzyskali od niej nic więcej prócz szczerej przyjaźni. Autor okazuje się bardzo względnym, zaliczając do rzędu kobiet cnotliwych panią de Maintenon i matkę rejenta; te dwa nazwiska, mieszczące się na krótkiej bardzo liście podanej przez niego, wskazują ubóstwo pod względem cnoty kobiet w tej wielkiej ze wszech miar epoce dziejów francuzkich. Zdawałoby się nawet, że autor przedsięwziąwszy to dzieło, pobudzony zapałem dla kobiet cnotliwych, został na pierwszym kroku wstrzymany przez brak materjałów. Rozmaitość czterech na końcu umieszczonych artykułów wielki ma powab; wiele tam dowcipnych a głębokich spostrzeżeń; jest to zbiór ładnych szczegółków, z których p. Babou zręcznie umiał skorzystać.

J. A. Le Roi. *Journal de la santé do Louis XIV de l'année* 1647 *à l'année* 1711, *écrit par Vallot, d'Acquin et Fagon, tous trois ses premiers médecins, avec introduction, notes, etc.; Paris, Auguste Durand;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Dziennik ten rozpoczęty przez doktora Vallot i regularnie prowadzony dalej przez jego następców w godności pierwszego lekarza Ludwika XIV, zawiera wszystkie najdrobniejsze szczegóły dotyczące zdrowia tego monarchy, równie jak i sposobu leczenia. Z tego dziennika okazuje się, że Molière w swych najśmieszniejszych scenach przedstawiających tamtoczesnych lekarzy, nie bardzo oddalił się od prawdy. Królowi ciągle dawano na przeczyszczenie, a następnie różnego rodzaju lewatywy, to czyszczące, to ściągające i t. d., przyczem lekarze nigdy nie zaniedbywali zapisywać z najdrobniejszemi szczegółami skutków zadawanych lekarstw. Ludwik XIV, tak jak go przedstawia ten dziennik, wcale nie jest podobny do zwykle opisywanego bohatera. Z piedestału pół-bóstwa, zstępuje na poziom biednego śmiertelnika, podległego ciągłym słabościom. W młodym wieku przebywszy kilka ciężkich chorób, w wieku dojrzałym ciągle podlegał różnym cierpieniom, a w wieku sędziwym, pochmurny, męczony podagrą, chory na kamień, wzbudza rzeczywistą litość. Lekarze w tym dzienniku nie pochlebiają mu, jakkolwiek omówieniami starają się ukryć przyczyny jego cierpień. Kiedy wszelkie ich usiłowania skłonienia Króla do prowadzenia surowego, regularnego życia, były bezowocne, musieli uciekać się do sztuki lekarskiej. Ludwik XIV miał dwie słabe strony: zbytecznie lubił dobrą kuchnię i piękne kobiety. Co do ostatniego, lekarze nic nie wspominają w dzienniku, ale za to nieraz zarzucają temu Monarsze, którego Voltaire nazywał typem najdoskonalszego szlachcica, że jadł za wiele i zbyt chciwie. Dzieło p. Le Roi jest zajmujące z tego względu, że podaje niektóre nowe dane, nie zupełnie zgodne z współczesnemi i pośmiertnemi ocenieniami Ludwika XIV, że rzuca promienie światła, rozjaśniające człowieka. Dziennik lekarzy królewskich ma tę zasługę, iż pisany był jedynie w interesie kuracji, zatem nie dla potomności i ci co go układali, nigdy nie przewidywali aby kiedykolwiek został ogłoszony publicznie.

Maurice Raynaud (docteur). *Les médecins au temps de Molière, moeurs, institutions, doctrines; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Autor stawia sobie pytanie, czy lekarze z czasów Moliera, zasługiwali na szyderstwo, i odpowiada przecząco, choć w części, oskarża Moliera jedynie o przesadę. Według niego autor dramatyczny nie słusznie wady pojedynczych osób, policzył na karb całego ciała lekarskiego. Na poparcie swego zdania p. Raynaud kreśli szczegółowy obraz dawnych zwyczajów tego ciała, warunki wejścia do niego, przywileje i t. d. Lecz ponieważ pod tym względem zewnętrznym, Molière bardzo jest dokładny, autor stara się dowieść, że to nie wyłączało koniecznie nauki i że ciało medyczne z tamtych czasów zasługuje na szacunek za poważne swe prace. Bezwątpienia w XVII wieku nauka poczyniła pewny postęp, ale nie tak znaczny. Autor przedstawiając wizerunki czterech doktorów królewskich, którzy mieli służyć za wzór do jednej z komedij Moliera, nie zbytecznie odróżnia ich od karykatur tego ostatniego. Nowy dowód tego stanowi świeżo wydany *Dziennik zdrowia Ludwika XIV,* w którym znajduje się nawet większa część wyrażeń użytych przez Moliera. P. Raynaud tłomaczy, że ciało lekarskie nie można czynić odpowiedzialnem za błędy pojedyńczych jego członków, lecz Molière wybierając na reprezentantów tego ciała lekarzy królewskich, miał pewną za sobą słuszność; zresztą zanadto był głębokim spostrzegaczem żeby wybierał typy wyjątkowe. Wprawdzie Molière nie przypisywał medycynie żadnego znaczenia, i z wielu jego ustępów pokazuje się, że uważał lekarzy za szarlatanów i pedantów. Może jego usposobienie satyryczne za daleko go posunęło, lecz odwzorowywa on dosyć wiernie postępowanie lekarzy w tamtej epoce, jak nawet przekonywa dzieło p. Raynaud, kreślące ich obyczaje, zwyczaje, kłótnie i współzawodnictwo, a ponieważ broni on raczej sztuki medycznej niż osób, okazuje w tym względzie wielką i godną pochwały szczerość. Dzieło jego, nie zajmując się ścisłą nauką, należy do rzędu prac literackich. Autor daje dowód taktu i rozsądku, okazując uszanowanie dla znakomitego pisarza dramatycznego, więcej oddając mu nawet pochwał niż stawiając zarzutów. Zresztą niewiarę Moliera w sztukę medyczną, dzieli i dotąd wielu pomimo rzeczywistych postępów nauki, a wyśmiewając empiryzm i pozory zewnętrzne osłaniające głupotę i ciemnotę, mistrz ten oddał ważne usługi samemu nawet ciału medycznemu.

F. Sarcey. *Le nouveau seigneur de village, suivi des misères d'un fonctionnaire chinois etc.; Paris, Charpentier;* 1 *vol. in* 12-*mo*. — A. Boni. *Les fausses routes; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo*.—Mlle Z. Fleuriot. *La vie en famille; Paris, A. Bray;* 1 *vol. in* 12-*mo*.—Maxime du Camp. *Le Chevalier du coeur saignant, etc.; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

W *nowym panu wiejskim,* autor przedstawia w sposób zajmujący niektóre wady społeczeństwa francuzkiego szczególniej na prowincji. We Francji od 1789 panuje równość, zniesiono przywileje i usunięto niby ucisk byłych feudalnych panów. Nadużycia zniesione zostały w teorji, w praktyce jeszcze pozostały, zmieniwszy tylko kształt. Obecnie, wzbogacony mieszczanin lub włościanin, swoim ogromnym majątkiem zyskuje przewagę w pewnej miejscowości, a używając jej na złe, wbrew duchowi prawa, lecz osłaniając się jego literą, stosunkami, wpływem przy wyborach, uciska stawiających mu opór w sposób najdespotyczniejszy. P. Sarcey w smutnem świetle przedstawia życie prowincjonalne we Francji, lecz obraz jego zdaje się prawdziwym, równie jak w przedstawieniu pod maską *chińskiego urzędnika,* nieszczęść urzędników francuzkich, walczących po dwadzieścia lat z biedą, nim uzyskają choć jaki taki dobry byt. Krytyka jest żywa i nie brak jej prawdy.

P. Boni przedstawia w trzech powiastkach smutne skutki miłości nieprawej. Teraz, przy zawieraniu małżeństw, główną gra rolę interes i stosowność, a miłość na którą nie zwracają przytem uwagi, później obiera sobie *mylne drogi,* na których tak w jego powiastkach, jak i w rzeczywistości, kobieta staje się główną ofiarą. Szczegóły mają wiele powabu w utworach tych p. Boni; osoby dobrze są nakreślone; lecz ponieważ we wszystkich trzech powiastkach jednakowe jest założenie i przedmiot, przeto nużą w końcu jednostajnością.

Panna Fleuriot zamierzyła odmalować zwyczaje bretońskie, lecz w utworze swym zbyt słabo nakreśliła kontur, i zbyt wyblakłych użyła barw; brakuje mu zatem wybitnej oryginalności utworów Souvestra lub Perrina. Jakkolwiek styl jest łatwy, założenie moralne, wszakże osoby jej utworów tak dobrze mogłyby być umieszczone w Bretanji, jak w każdej innej prowincji francuzkiej.

W *Kawalerze z zakrwawionem sercem* nic nie ma zajmującego. Dziwaczność pojęć stanowi jedyną podstawę tego utworu, a fizjologiczno-psychologiczne pretensje autora szkodzą urokowi tak tej, jak i dwóch drugich razem wydanych powiastek, noszących tytuły: *Dusza kata* i *Obłędy profesora Floreala.* Autor bawi się w duchownictwo czyli spirytyzm, sądząc że może to dostarczyć nowych przedmiotów do nowych powiastek; lecz kto posiada zdolności takie jak p. Du Camp, mógłby się obejść bez uciekania się do takich sprężyn.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we Środę, d. 22 Października, komedja w 1-ym akcie z francuzkiego: **Stary jegomość**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Swiergocką, Piaseckiego*; oraz komedja w 4-ch aktach, oryginalnie wierszem napisana przez Aleks. Hr. Fredro: **Zemsta za mur graniczny**, odegrana przez pp. *Rychlera, Swiergocką, Królikowskiego, Stolpego, Mazurowską, Chomińskiego, Panczykowskiego, Prochazkę, Krogulskiego, Dąbrowskiego, Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7

Jutro, we Czwartek, Wielki Teatr.—**Marja Stuart** (1-y raz).

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 k. 94½, za garniec k. 63½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 Października.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	59
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	27
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	92	14	90
ditto Serja II.			—	—	-	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			116	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			91	75	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			96	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			89	—	88	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	65	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	100	50	100	35
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	—	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	82	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	85	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 23⅓

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 19⅚

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 Października.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88⅞
6ta „ „	—	97½
Obligacje Skarbowe 4%	—	85⅜
Listy zastawne 4%	—	88¼
Bilety Banku Polskiego	—	89½
Weksle na Warszawę	—	89⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	98¾
„ Londyn 3 miesięczny	—	621¼
„ Paryż 2 „	—	79⅚
„ Hamburg 2 „	—	150¾
„ Wiedeń 2 „	—	81⅝
Żyto na targu	—	49¾
„ na dostawę późniejszą	—	45¼
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 30
Akcje kredytu ruchomego	—	1200

Liverpool, 20 *Października.* Sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny się nie zmieniły.

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z Warszawy—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. Do Warszawy—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m 30 z rana, i staje w Warszawie o dzgo 10 m. 45 przed południem.

III. Z Kutna—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz 8 wieczorem.

ł) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5478) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Jadwigi z Orłowskich Skarzyńskiej, żony dziedzica dóbr Bendry w Gubernii Augustowskiej położonych, a w dniu 11 Lipca r. b. w Lipsku w wieku lat 29 zmarłej, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 25 Września (6 Paździer.) 1862 r.
z pol. Dyrektora Kancelarji,
Radca Stanu, w zast. Zaborowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5487) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 4 Czerwca n. s. 1862 r. śmierci, Marcina Miszo, współwieżyciciela sumy rs. 21300 na nieruchomości miejskiej w Warszawie pod Nr. 1352b w dziale IV. wykazu, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 84 ubezpieczonej, niemniej reewikcji, do wysokości sumy rs. 8228 z tegoż samego aktu, zastrzeżenia, w tymże dziale objawionej, tudzież współwierzyciela kapitału rs. 23700 z większej sumy rs. 31200 na nieruchomości w Warszawie Nr. 1253a w dziale IV. wykazu przez zastrzeżenie z kontraktu Nr. 12 vol. II. ubezpieczonej, wreszcie pozostałego, do której to sumy, przywiązany jest warunek, w dziale III przez zastrzeżenie z powołanego kontraktu uczynione, zapisany, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny, na dzień 16 (28) Stycznia r. p. 1863 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1862 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 3747) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Po zaszłej śmierci 1o Felicjana Kołdowskiego właściciela nieruchomości Nr. 29 i 30 w mieście Szadku, wierzyciela sumy złp. 700 w Dziale IV. pod Nr. 1 na nieruchomości Nr. 26. w miescie Szadku, i wierzycielu sumy złp. 287 w Dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości Nr. 63 lit B. w m. Łasku lokowanych; 2, Borucha Langier właściciela nieruchomości Nr. 55 w m. Łasku, otworzyły się spadki do regulacji których, termin na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. przed podpisanym wyznaczony został.

Szadek d. 3 (15) Czerwca 1862 r.
K. Rozwadowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5230) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości, a mianowicie:

1. Roli w obrębie miasta Włocławka za klasztorem XX. Reformatów pomiędzy rolami od północy Probostwa, od południa Tomasza Wojciechowskiego zagonów 12 szerokiej, a od wschodu od traktu Kruszyńskiego na przestrzeni dwóch staj do traktu Brzeskiego ciągnącej się do własności Józefata i Balbiny małżonków Wesołowskich należącej.

2. Czterech połów roli do Sukcesorów Petroneli Przybyszewskiej należących, w obrębie miasta Włocławka położonych, a mianowicie:

a) połowy roli od Wisły i od boru Kamelaryjnego wraz z domem nowym i stajenkę na tejże połowie będącemi.

b) połowy gruntu ornego od Wisły ku wsi Kępinom rozciągającego s ę zagonów ośm na szerokość obejmować mającego.

c) połowy dwónastu zagonów roli rozciągających się od drogi starej glinkowej aż do Wisły z boków zaś graniczących z gruntami folwarku Syberji i gruntami Mateusza Banaszkiewi za

d) połowy roli obejmującej na szerokość zagonów 20 na długość zas od jeziora Grzywno do Wisły z domkiem drewnianym N. 319 oznaczonym oraz stodołą i chlewikiem.

3. Posady rolnej pod N. 1 we wsi Rudzku Wielkim okręgu Włocławskim położonej; z trzech włók roli składającej się z których dwie należą do Beaty z Beczków Gotleba małżonków Frydrych a jedna do nieletnich Drews.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja takowych nastąpi w sądzie tutejszym w dniu 8 (20) Stycznia 1863 r. wzywa je za tem, aby do regulacji takowych w Sądzie tutejszym pod prekluzją z art. 154 prawa hypotecznego z r. 1818 wypływającą stawiły się.

Niezgłaszający się właściciele ulegną skutkom prawa w art. 154 i 150 t. p. Ogłoszenie decyzji jaka w przedmiocie aktu regulacji zapadnie, nastąpi w dniu 9 (21) Stycznia 1863 r. strony przeto interesowane bez wezwania w terminie tym ogłoszenia jej przytomnemi być winny.

Brześć dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r.
Podsędek Asseor Kollegialny,
Makowski.

(N. D. 5149) *Sąd Pokoju Okręgu Pilickiego. Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia strony interesowane, iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano odbywać się będzie czynność regulacji pierwiastkowej hypoteki, nieruchomości w m. Żarnowcu, Okręgu Pilickim przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 124, położonej, składającej się z połowy takowego domu i placu, obejmującej lokal frontowy z dwóch izb i sklepiku, z dołączeniem wspólnego używania sieni, i placu pod tym lokalem i dachem nad tymże, z możnością używania podwórka na skład drzewa, własność Dawida Rozenbluma stanowić mającej.

Wzywa zatem strony interesowane, aby w terminie i miejscu powyż oznaczonym, z dowodami bądź osobiscie, bądź przez prawnie umocowanych stawili się, pod skutkami prekluzji.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 19 (31) Grudnia r. b. i odtąd termin do apelacji liczyć się zacznie.

Pilica d 3 (15) Września 1862 r.
Podsędek, Hołubski.

(N. D. 5149) *Sąd Pokoju Okręgu Pilickiego Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia kogo interesować może, iż w dniu 11 (23) Grudnia r. b. w Sądzie tutejszym dopełniać się będzie czynność pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości w m. Pilicy przy ulicy Reformackiej pod Nr. 173 położonej, własność Grzegorza Witkowskiego stanowić mającej.

Wzywa przeto strony interesowane, aby w terminie i miejscu powyż oznaczonym z dowodami praw swych sami osobiście, lub przez prawnych pełnomocników stawiły się pod skutkami prekluzji prawem z r. 1818 zagrożonej.

Ogłoszenie decyzji w przedmiocie tym zapaść mającej nastąpi w d. 15 (27) Grudnia r. b. i od czasu tego termin 3ch miesięczny do założenia apelacji liczyć się zacznie.

Pilica d. 5 (17) Września 1862 r.
Podsędek, Hołubski.

(N. D. 5189) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego Wydziału Hypotecznego.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych iż na dniu 4 (16) Stycznia 1863 r. przed delegowanym Pisarzem Sądu Pokoju odbędzie się pierwiastkowa regulacja hypoteki gruntów i łąk w territorjum m. Ostrołęki położonych jako to: działu gruntu Polko zwanego z łąką, łąki zwanej szeroką, pola zwanego Wroninem, łąki w olszynie, gruntu zwanego grodka z łąką i trzech ogrodów na olszaku przedtem do Antoniego Pozarzyckiego a teraz Wiktorji Pozarzyckiej należących. Na dniu zaś 8 (20) Stycznia 1863 r. nastąpi regulacja domu Nr. 193 przy ulicy Rożańskiej, ogrodu na Olszaku i stodoły z placem wedle magazynu solnego, w m. Ostrołęce położonych, Antoniego Pozarzyckiego własnych.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 15 (27) Września 1862 r.
Podsędek, Konarzewski.

(N. D. 5290) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości, ogrodu w mieście Piotrkowie na Bykowskiem czyli Toruńskiem Przedmieściu położonego, graniczącego od południa z ogrodem Kazimierza Zielińskiego, od północy z rowem zwanym Starościńskim lub rzeką Strawą od wschodu z ogrodem Delortów a od zachodu z drogą Zawalidroga zwaną.

Uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 3 (15) Stycznia 1863 r. Wzywa ich przeto aby się w powyższym terminie z dowodami swemi bądź osobiście bądź przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych stawili pod skutkami art. 150, 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji zapadnie nastąpi dnia 5 (17) Stycznia 1863 r.

Piotrków d. 5 (17) Września 1862 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka Asesor Kolegialny,
w zastępstwie Głodziński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5489) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 z południa w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gub. Augustowskiej w bliskości rzeki Niemna położonych, a mianowicie z Leśnictwa Pomorze sztuk 1135, wyraźniej sztuk tysiąc sto trzydzieści pięć od ceny szacunkowej rs. 1750k 67. wyraźniej rubli srebrem tysiąc siedmset pięćdziesiąt kopiejek sześćdziesiąt siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie; wrazie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa: obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs 180, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Augustowskim oraz w Urzędzie leśnym Pomorze.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, wyraźnie, czysto, bez przekreślań, i poskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 28 Września (9 Paździer.) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1135 z Leśnictwa Pomorze Gubernii Augustowskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest wypisać miejsce zamieszkania pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Wrześ. (9 Paździer) 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
(1) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5490) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej pod Nr 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Augustowskiej w bliskości rzeki Niemen położonych, a mianowicie: z Leśnictwa Augustów sztuk 680 Hańcza sztuk 601, razem sztuk 1281, wyraźniej sztuk tysiąc dwieście ośmdziesiąt jedna od ceny szacunkowej rs. 1452 k. 59, wyraźniej rubli srebrem tysiąc czterysta pięćdziesiąt dwa kopiejek pięćdziesiąt dziewięć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 150, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Augustowskim, oraz w Urzędzie leśnym we wsi Białobrzegi.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 28 Września (9 Października r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1281 z leśnictwa Augustów Gubernii Augustowskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, ktore mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które wrazie nieurzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione

Warszawa d. 28 Wrześ. (9 Paździer.) 1862 r.
za Dyrektor Wydziału, Dąbrowski.
(1) za Naczelnika Sekcji, Wydrzyński.

(N. D. 5491) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Augustowskiej, w bliskości rzeki Niemna położonych, a mianowicie z Leśnictwa Balinka sztuk 1046, wyraźniej sztuk tysiąc czterdzieści sześć od ceny szacunkowej rs. 1557 kop. 87, wyraźniej rubli srebrem tysiąc pięćset pięćdziesiąt siedm kopiejek ośmdziesiąt siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 150 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą z południa w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Augustowskim, oraz w Urzędzie leśnym Balinka we wsi Krasnem.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2. wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. 28 Września (9 Października) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1046 z Leśnictwa Balinka Gub. Augustowskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rub. sreb. N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Wrześ. (9 Paździer.) 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
(1) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5482) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Przebywający w guberniach zachodnich Cesarstwa, za paszportem przez Rząd Gubernialny tutejszy pod dniem 9 (21) Kwietnia r. 1861 N. 40/8397 wydanym, urodzony w powiecie Marjampolskim Mikołaj Akielewicz, podług zawiadomienia Sekretarza Stanu przy Radzie przez Reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 21 Września (3 Października) r. b. N. 153/58 oznajmianego, zbiegł za granicę.

Rząd Gubernialny przeto wzywa go niniejszem, aby pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zastrzeżonym, w ciągu sześciu tygodni do kraju wrócił i bytność swą w miejscowym urzędzie policyjnym zameldował, w przeciwnym bowiem razie, postąpionem z nim będzie w myśl powyższego prawa, które stanowi: że kto wydaliwszy się z kraju nie wróci na wezwanie Rządu, ten na bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie skazany, a wszelki pozostały po nim majątek w sekwestr zajęty będzie.

Suwałki d. 2 (14) Października 1862 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5142) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, w biurze Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, odbędzie się głośna in plus licytacja od sumy szacunkowej rs. 517 kop. 49 1/2, na drzewo z odpadków położonych przy Obiębach Szafarczyska, Dąbrówka i Płoszyce w leśnictwie Ostrołęka.

Kto chce przeto ubiegać się o nabycie tego drzewa, winien złożyć przed oznaczonym terminem vadium w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub w Obligach skarbowych Królestwa, z właściwemi kuponami w kwocie rs. 50. Dalsze warunki licytacji, oraz warunki kontraktu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego i w Urzędzie Leśnym Ostrołęka w godzinach biurowych.

Płock d. 18 (30) Września 1862 r.
(3) Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 5493) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 17 (29) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na roboty grabarskie, około wykonać się mającego pogłębienia motławy mostowej od strony Pragi podług wykazu kosztów na rs. 398 kop. 75 obliczone.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 6. które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie, do których vadium nie będzie złożone w kasie ekonomicznej m. Warszawy, i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 4 (16) Października 1862 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót grabarskich około motławy mostowej od strony Pragi. i odstępuję od sumy wykazem kosztów objętej procentów NN. (wypisać literami wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych objętej.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. sześć składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca i roku.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 5481) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego odbywać się będzie na dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem, w drugim terminie na entreprzyzę budowy drewnianej Cerkwi r. g. we wsi Wola Wereszczyńska i urządzenie tam Ikonostasu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 2762 k. 87 1/2, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 21 Lipca (2 Sierp.) r. b. N. 7632/323 zatwierdzonym wykazanej, mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklaracyę na stemplu przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej lub innej skarbowej na złożeniejej vadium w kwocie rs. 276 kop 28 1/2 deklaracje takowe do godziny 11 przed południem w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium podane przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji plan i anszlag kosztów każde go czasu w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego.

Wzór do Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Radzyńskiego z daty 6 (18) Listop. r. b. N. 14,554, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wybudowania z drzewa Cerkiew r. g. we wsi Wola Wereszczyńska i urządzić Ikonosta według planu anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Relig i Oświecenia Publicznego pod d. 21 Lipca (2 Sierp.) r. b. N. 7632/323 zatwierdzonego sumę rsr. 000 kop 000 wyraźniej rs. NN. kop. NN. podając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, zaświadczenie Kasy NN. na złożone w niej vadium rs. 276 k 28 1/2 załączam, wrazie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadium sam osobiście odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N. zwrócić upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dn a N. mca N. roku 1862.

(podpisać wyraźnie imię i Nazwisko).

Radca Kolegialny,
Radzyń d. 2 (14) Października 1862 r.
Janowski.

(N. D. 5143) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Października r. b. to jest we Czwartek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa in minus przez opieczętowaną deklarację w trzecim terminie, licytacja od sumy rs. 819 kop 61 3/4, wyraźnie rubli srebrem ośmset dziewiętnaście kopiejek sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entreprzyzę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż na tych samych warunkach, jakie w N. 34 Okólnika Powiatowego w N. 31, 32. 33 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr 172, 179 i 184 Dziennika Powszechnego z r. b. wskazanemi zostały.

Łuków d. 19 Wrześ (1 Października) 1862 r.
(3) Za Naczelnika, A. Wysocki.

(N. D. 5486) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że z powodu nie doszłych do skutku dla braku konkurentów w d. 1 (13) i 2 (14) b. m. licytacji na dostawę roczną dla Szpitala Dzieciątka Jezus artykułów następujących: 1. Mięsa wołowego; 2. ryżu; 3. kaszy greczanej grubej; 4 kaszy jaglanej; 5. grochu okrągłego polnego; 6. szmalcu; 7. masła; 8. jaj; 9. okowity; 10. oleju preparowanego do lamp; 11. świec łojowych; 12. mydła szarego; 13. mydła twardego; 14; sody; 15. siana; 16. owsa; 17. siemienia lnianego, powtórny termin do licytacji na takowe dostawy w ilościach poprzedniem ogłoszeniem z d. 15 (27) Września r. b. N. 12,253 wskazanych, naznaczony został na d. 17 (29) b. m. godzinę 5-tą z południa, a to od cen podwyższonych.

Praetia do licytacji oraz wysokość vadiów do każdego artykułu w warunkach licytacyjnych są oznaczone.

Licytacja takowa na każdy po szczególe objekt in minus od ustanowionych cen, odbędzie się w kancelarji Szpitalnej przez opieczętowane deklaracje, do których wzór podany już został w powołanym wyżej ogłoszeniu z dnia 15 (27) z. m. N. 12,253. Takowe deklaracje w dniu oznaczonym do licytacji złożone być winny na ręce Nadzorcy Szpitala, najdalej na godzinę przed licytacją, później bowiem składane, niebyłyby już przyjętemi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdodziennie w kancelarji Szpitalnej.

Warszawa d. 8 (20) Października 1862 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Stanu, Pętkowski.

(N. D. 5320) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego*

Podaje do wiadomości publicznej iż w Biurze Górniczym w Dąbrowie odbywać się będzie w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 11 rano licytacja in minus przez deklararacje opieczętowane na wypuszczenie w entrepryzę dostawy łącznie z dowozem w latach 1863, 1864 i 1865 drzewa użytkowego z lasów prywatnych, do kopalń Węglowych galmanowych, rud żelaznych i glinki ogniotrwałej oraz do Zakładów i Budowl w całym Oddziale Dąbrowskim znajdujących się to jest:

a) dla Kopalń i Zakładów.

1. Budulcu średniego od 11 do 15″ średnicy zrównanej 45′ długości około sztuk 150 po rs. 2 za sztukę.
2. Krokiew od 7 do 8″ średnicy 45′ stóp długości około sztuk 5200 po kop. sr. 80 za sztukę.
3. Łat łupnych 5 do 6″ średnicy 36′ stóp długości około sztuk 300 po k. sr. 35 za sztukę.

dla Budowl i Machin.

4. Budulcu wielkiego 16 do 18″ średnicy zrównanej około stóp sześciennych 3742 po kop. 8,1 za stopę.
5. Budulcu średniego 11 do 15″ średnicy zrównanej około stóp kw. 11061 po kop. 5,4 za stopę.
6. Budulcu małego po 9 i 10″ średnicy zrównanej około stop sześciennych 5316 po k. 5, za stopę.
7. Krokwi od 6 do 8″ średnicy zrównanej około stóp sześciennych 802 po kop. 2,7 za stopę.
8. Łat dachowych 3 do 4″ średnicy zrównanej w całej długości około sztuk 600 po cenie k. 10 za sztukę.

Każdy więc ubiegający się o powyższą dostawę drzewa obowiązany złożyć w kasie Górniczej w Dąbrowie na vadium rs. 577 i na koszta ogłoszeń rs. 15 i na złożone kwoty uzyskane kwity dołączyć do deklaracji podać się winnej na pół godziny w cześniej przed terminem licytacji podług następującego wzoru.

W skutek ogłoszenia Wielmożnego Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z dnia 28 Września (10 Października) b. r. Nr. 4495; podaję niniejszą deklaracją iż podejmuję się dostawy drzewa z lasów prywatnych w latach 1863/5 do wszystkich kopalń węglowych galmanowych rud żelaznych i glinki ogniotrwałej oraz do Zakładów Budowl i Machin w całym Oddziale Dąbrowskiem znajdujących się, po cenie łącznie z dowozem, tu wymienić ceny liczbą i literami na każdy szczegółowo gatunek drzewa za sztukę i stopę poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanych i podpisanych.

Przytem dołączam kwit kasy Górniczej w Dąbrowie na złożone w niej vadium rs. 577 i na koszta ogłoszeń rs. 15, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N najbliżej stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N.

Pisałem dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Deklaracje winny być pisane na papierze stęplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreślań i skrobań lub dodatków i mieć adres do Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego, deklaracja na dostawę drzewa w przeciwnym bowiem razie lub podane później jak wyznaczono termin i nie podług formy wskazanej przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji niniejszej mogą być przejrzane codziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt uroczystych w biurach Wydziału Górnictwa lub w biurze Okręgowym w Dąbrowie.

Dąbrowa d. (28 Wrzśnia) 10 Paźdz. 1862 r.
Hempel.

(N. D. 5396) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ къ торгамъ на заготовленіе для сей Коммисіи пожарнаго инструмента, а именно: трубы заливной средней со всѣмъ приборомъ 1, трубъ заливныхъ ручныхъ большихъ съ принадлежностями 5, боченковъ на 2 колесахъ 1, ушатовъ дубовыхъ въ 8 ведеръ 20, багровъ большихъ 3, среднихъ 3, малыхъ 2 и топоровъ 8, кромѣ того восемъ ломовъ желѣзныхъ, имѣющихся въ Коммисіи, выпрямить, а концы заострить.

Желающіе принять на себя поставку означеннаго инструмента и исправленіе ломовъ должны объявить цѣны на каждое званіе по штучно.

Торги будутъ произведены въ Коммисіи 26 и 30 Октября сего 1862 года изустные съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть поданы или присланы въ Коммисію къ 12 часовъ утра въ день переторжки.

Залогу какъ къ торгамъ, такъ и въ запечатанныхъ объявленіяхъ слѣдуетъ представить 144 руб. сер.

Объявленія, въ чемъ либо несогласныя съ установленными правилами или присланныя позже назначеннаго срока, не будутъ приняты въ соображеніе.

Подрядчики, за которыми останутся послѣднія цѣны, не должны претендовать если за ними не будетъ утвержденъ подрядъ по невыгодности цѣнъ.

Брестъ-Литовскъ Октября 2 дня 1862 г.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4591) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Wojciecha Sieniawskiego, lat 57, katolika, rodem ze wsi Wodyna z pod Siedlec, żonatego, dzietnego, wyrobnika, na Pradze pod N. 211e zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej zgłosił się do tutejszego Sądu, lub o pobycie swojem zawiadomił, w ciągu dni 30 pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 4573) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Józefa Białobłockiego b. dzierżawcę wsi Sokołowa gminy Kiełczew Powiatu Włocławskiego, ostatnio na kuracji w Warszawie w niewiadomym miejscu przebywającego, aby się dla ogłoszenia wyroku w sprawie przeciwko niemu uformowanej zapadłego, najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej, w Sądzie tutejszym stawił, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigany będzie.

Brześć d. 18 (30) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 4574) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa Marcina Kubskiego fornala we wsi i gminie Grabkowo Powiecie Włocławskim zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia stawił się, lub o miejscu swego zamieszkania wiadomość udzielił.

Brześć d. 11 (23) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 4540) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Wilhelma Sztuczkę, ostatnio we wsi Łankupianach gminie Pojewoń mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ab dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Króy lestwa, w sprawie przeciwko niemu i dalszym o kradzież uformowanej, wydanego, w ciągu dni 30 przed Sądem tutejszym stawił się.

Kalwarja d. 17 (29) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, w z. Wojciechowski.

(N. D. 5483) *Sąd Policji Prostej Okręgu Lubartowskiego.*

W lecie r. z. na gruntach dóbr i gminy Markuszewa, znalezioną została klacz gniada bez żadnej odmiany lat 4 mająca, wzrostu małego, Wzywa przeto właściciela takowej aby po odbiór jej do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż wrazie niezgłoszenia się w przeciągu dni 60 klacz rzeczona na rzecz Skarbu spieniężoną zostanie.

Lubartów d. 4 (16) Października 1862 r.
Podsędek, Asesor Kolegialny, Szaniawski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5341) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Chonela Szpiro w mieście Sokołach, podając do wiadomości, iż 5/5 losu pod Nrem 12,846 i 1/5 Nr. 16,552 lit. *d*, z 5ej klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Października 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5340) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Margulies w m. Lublinie podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod N. 13,388 lit. *a*, i 1/5 N. 19,465 lit. *e* z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłacone zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Października 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5332) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Maliniak w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nrem 13 208 lit. *d e*, 2/2 Nrem 16,180, lit. i 1/5 Nrem 18,895 lit. *a*, z 5ej klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 29 Wrześ. (10 Paźdz.) 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

DONIESIENIE HANDLOWE.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.